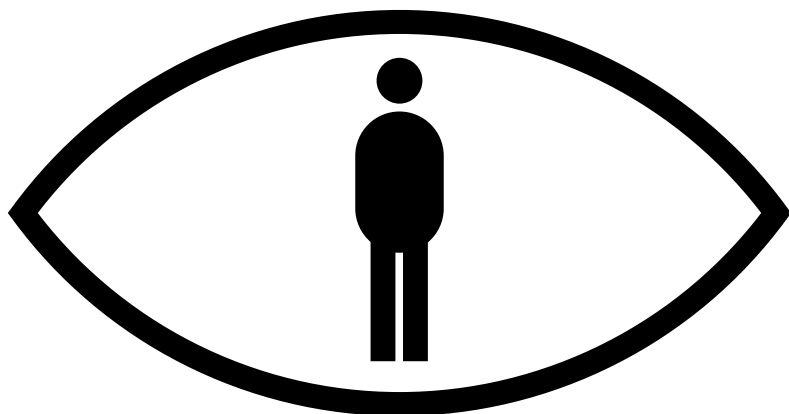


teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca

Zeszyt metodyczny nr 10



Materiały dla nauczycieli

1984

1984

Materiały dla nauczycieli

Opieka metodyczna i merytoryczna: Michalina Butkiewicz

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca

Barbara Wysocka

Aktorka, reżyserka. Absolwentka Wydziałów Aktorskiego i Reżyserii Dramatu PWST w Krakowie. Wcześniej studiowała grę na skrzypcach w Hochschule für Musik we Freiburgu. W latach 2004-2014 związana ze Starym Teatrem w Krakowie. Wielokrotnie nagradzana za swoje role i spektakle (Judyta w *Księżdu Marku*, Agnieszka w *8 Dniu Tygodnia*, Cassandra w *Odprawie Posłów Greckich*, Aleksandra Billewiczówna w *Trylogii*, *Szapocznikow*. *Stan nieważkości*, *Chopin bez fortepianu*).

Współpracowała z Teatrem Współczesnym we Wrocławiu, Teatrem Polskim w Bydgoszczy, Maxim Gorki Theater oraz Schaubühne am Lehniner Platz w Berlinie. Zagrała w filmach: *Am Ende kommen Touristen*, *Nachmieter*,

Polnische Ostern oraz *Fremde Farben*. Reżyserowała w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, Wrocławskim Teatrze Współczesnym, Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie, Teatrach Polskim we Wrocławiu i Polskim w Bydgoszczy, Teatrze Narodowym w Warszawie, w Kammerspiele oraz w Bayerische Staatsoper w Monachium. Laureatka Paszportu „Polityki” za rok 2009.

W grudniu 2015 Barbara Wysocka otrzymała główną nagrodę aktorską Konkursu na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa” za rolę Idalii w spektaklu *Fantazy*. Współtworzy grupę artystyczną Centrala.

1984

na podstawie powieści George'a Orwella

reżyseria – Barbara Wysocka

scenografia – Robert Rumas

muzyka – Jan Duszyński

reżyseria świateł – Artur Sienicki

kostiumy – Kornelia Dzikowska

projekcje – Lea Mattausch, Artur Sienicki
asystentka reżyserki – Nawojka Gurczyńska

inspicjent – Kuba Olszak

premiera 16.06.2018

występują

Klara Bielawka

Ewa Skibińska

Arkadiusz Brykalski

Grzegorz Falkowski

Andrzej Kłak

Mateusz Łasowski

*reżyser może pojawić się na scenie

W spektaklu wykorzystano polskie tłumaczenie
powieści Rok 1984 autorstwa Tomasza Mirkowicza.

1984 – historia o ludziach, mieszkańcach wymyślonego kraju, który nazywa się Oceania. Jej autor – George Orwell – napisał swą powieść w 1948 roku, na podstawie osobistych doświadczeń i przemyśleń powstałych w związku z obserwacją systemu komunistycznego. Powieść miała być satyrą polityczną, ale dziś kwalifikowana jest jako dystopia, utwór ukazujący czarną wizję przyszłości, której zmiana jest niemożliwa. Świat przedstawiony utworu, który miał być kpiną z totalitarnego systemu, zaistniał realnie w krajach Europy wschodniej i środkowej. Trwał – po II wojnie światowej – przez ponad 40 lat. Systemy, które nazwano: komunizm i socjalizm, zniszczyły życie wielu ludziom, spowodowały, że kraje, w których dominował, znalazły się w trudnej sytuacji gospodarczej, a często w długach i zapaści ekonomicznej. Najgorszymi okazały się jednak: zapaść cywilizacyjna i społeczna, których skutki odczuwamy do dnia dzisiejszego.

Rzeczpospolita Polska nazywała się w tamtym okresie: Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), należała do Układu Warszawskiego, paktu, który miał bronić wszystkich państw socjalistycznych przed agresją Zachodu – czegokolwiek byśmy pod tą nazwą nie rozumieli. Gdy w którymś państwie ruchy demokratyczne zagrażały jedności wspólnoty, wysyłane były wojska Układu Warszawskiego, które wtedy nazywało się „obrońcami”, a samą ingerencję „bratnią pomocą”. Tak „broniono” społeczeństwa przed ruchami demokratycznymi na Węgrzech, w Czechosłowacji. Tak wojska NRD i Rumunii chciały bronić „dobra Polski” przed atakiem „wrogich sił imperialistycznych” w Gdańsku w 1980 roku, kiedy powstała Solidarność.

Współtworzyliśmy także poważny pakt gospodarczy, który nazywał się RWPG – czyli Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Ten pakt rozwijać miał gospodarkę wszystkich państw bloku socjalistycznego w kierunku rozwiniętej gospodarki socjalistycznej lub, jak niektórzy przywódcy głosili, w kierunku komunizmu – jako najdoskonalszej formy ustrojowej i gospodarczej. Socjalizm – ustrój, który zapanował po roku 1945 w krajach tzw. bloku wschodniego, był ustrojem, nazywanym przez przywódców partyjnych, *ustrojem sprawiedliwości społecznej, w którym klasa robotnicza stanowiła przewodnią siłę narodu.*

System polityczny opierał się na dominacji jednej partii: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W rzeczywistości system polityczny i gospodarczy w tych krajach narzucony był przez ZSRR i myśl jego przywódcy – Józefa Stalina, a potem przez kolejnych sekretarzy generalnych Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W kraju wszystko było propagandą. Nawet mówiło się: propaganda sukcesu. Wszystkie media podporządkowane były partii. Celem polskiej szkoły było wychowanie społeczeństwa socjalistycznego. Historia była przekłamana, albo przemilczana. Cenzura funkcjonowała w każdej dziedzinie życia. System prawny, wyroki sądowe podlegały kontroli organów partyjnych. Awanse społeczne obywateli zależały od przynależności do partii.

Wydawało się już, że jakiegokolwiek zmiany są niemożliwe...

Kiedy życie w tych krajach stało się nie do zniesienia, ludzie zaczęli się buntować. Jednostkowe bunty przerodziły się w ogólnonarodowe strajki, zawiązywały się ogólnopolskie komitety protestacyjne. Najważniejszym okazał się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność, który od Gdańska i Szczecina rozprzestrzenił się na cały kraj. Przywództwo w związku sprawował Lech Wałęsa, wybitny związkowiec, który swą bezkompromisową postawą dał przykład i wraz z innymi działaczami demokratycznej opozycji, poprowadził naród i kraj do zwycięstwa.

Polacy udowodnili, że socjalizm nie miał nic wspólnego z systemem sprawiedliwości społecznej, zmuszał ludzi do posłuszeństwa i zaprzeczania wartościom humanistycznym. Pozbawiał ich praw obywatelskich i podmiotowości. Nie pozwalał marzyć i być sobą. Diagnoza Orwella, wyrażona w **Roku 1984** ukazuje, że jeden zbuntowany człowiek nic nie zmieni, że przemoc i autorytarny system były możliwe dlatego, że zastraszeni, prześladowani, pozbawieni wiedzy, a także osobistej godności i odwagi ludzie go współtworzyli. Że w ludziach tkwią autorytarne zapędy. Fakt, że Polacy przeżyli już czas totalitaryzmu, nie zapewnia im funkcjonowania w demokratycznym społeczeństwie na zawsze. Musi istnieć i funkcjonować system kontroli społecznej, zabezpieczający przed totalitaryzmem.

Michalina Butkiewicz

Język polski
Michalina Butkiewicz

TEMAT

Partia i prole w spektaklu Barbary Wysockiej 1984 w Teatrze Powszechnym.

Zajęcia powinny odbyć się po spektaklu 1984 – w reżyserii Barbary Wysockiej.

CELE ZAJĘĆ:

Uczeń/ uczennica:

- prezentuje własne przeżycia wynikające z kontaktu ze spektaklem – tekstem kultury
- dostrzega cechy charakterystyczne dla spektaklu
- dostrzega konflikty wartości: prawda i kłamstwo, wolność i dyktatura
- doskonali umiejętność wnioskowania
- doskonali umiejętność twórczego myślenia
- bierze udział w dyskusji
- wykorzystuje techniki plastyczne
- doskonali umiejętność pracy w zespole
- wzbogaca słownictwo.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- spektakl: **1984**
- zdjęcia ze spektaklu – zał. 1
- fragmenty scenariusza spektaklu – zał. 2
- kartki papieru, szary papier, – pastele, kredki
- mazaki.

METODY:

- dyskusja
- przekład intersemiotyczny – rysunek
- praca w grupach
- praca z tekstem.

CZAS: 2 lekcje

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Przygotuj salę do zajęć: sala bez ławek i krzeseł, na biurku nauczyciela/ nauczycielki zdjęcia ze spektaklu i fragmenty tekstu spektaklu.

CZĘŚĆ I

1. Podziel uczniów/ uczennice na 4 grupy.
2. Wszyscy siadają w kole, zostawiając sporo wolnego miejsca na środku.
3. Rozłóż na podłodze, w tym wolnym miejscu cztery zdjęcia ze spektaklu (zał. 1).
4. Poproś, aby każda grupa wybrała dla siebie jedno z rozłożonych zdjęć i wskazała zdarzenie ze spektaklu, którego to zdjęcie dotyczy.
5. Zaproponuj, aby każda grupa podniosła do góry swoje zdjęcie oraz:
 - opisała wydarzenia, których ono dotyczy
 - odniosła te wydarzenia do losów Winstona oraz innych bohaterów/ bohaterek przedstawienia.
6. Zaproponuj, aby każda grupa wybrała karty z fragmentami scenariusza spektaklu, które odnoszą się do tych wydarzeń i zdjęć. Karty leżą na Twoim biurku, każda z nich nosi tytuł, który wcześniej jej nadałaś/ eś.

Uwaga: Każda grupa wybiera jeden zestaw tekstowy.

7. Poproś, aby uczniowie/ uczennice:
 - przeczytali wspólnie, w ramach grupy, teksty
 - obejrzeni zdjęcia, które odpowiadają czytany fragmentom tekstu i nadali im tytuły.

CZĘŚĆ II

1. Poproś uczniów/ uczennice o wypowiedzi na temat spektaklu. Wysłuchaj, nie oceniając.
2. Zaproponuj, aby na kartach papieru za pomocą kolorów oddali atmosferę spektaklu – najprawdopodobniej będzie przeważał kolor czarny, szary...
3. Karty zawieście na ścianach, w dowolnych miejscach.
4. Poproś uczniów/ uczennice o wskazanie scen i tych znaków teatru w przedstawieniu, które ukazują tę atmosferę:
 - *kostiumy postaci – identyczne plastikowe zielonkawe kombinezony, członek Partii ubrany w garnitur – typowy „biały kołnierzyk”*
 - *scenografia:*
 - *kable, kamery, mikroporty, laptopy, stare komputery walające się na podłodze, maszyny do mielenia makulatury, jednoosobowe biurka, jako miejsca pracy*
 - *ogromna, ruchoma szara ściana, która staje się albo ekranem, na którym wyświetlane są: 1984 albo: fragmenty tekstu lub filmów*

nagrywane z offu, albo wejściem do tajemnego lochu, albo zamyka ludzi w nieistnieniu...

- *na ścianie wyświetlany duży zegar, odmierzający minuty trwania **seansów nienawiści***
- *helikopter (inscenizowana scena napadu? porwania?)*
 - *ogromna rola światła wydobywającego ciemność, szarość, punktowo oświetlającego bohaterów i bohaterki spektaklu*
 - *urządzenia do zadawania tortur z zastosowaniem prądu*
 - *dźwięk:*
 - *hałas, huk...*
 - *zakłócenia słyszalności*
 - *mimika twarzy i sygnały ciała, jakie aktorzy i aktorki wykorzystują w kreacji postaci żyjących w tej rzeczywistości:*
 - *napięcie, obojętność, zawziętość, prymitywizm, ból, cierpienie, lęk...*

5. Porozmawiajcie o świecie, jaki z tych znaków teatru się wyłonił. Zwróćcie uwagę na:
 - świat obcy, nieprzyjazny, zagrażający człowiekowi, wyzwalający nieprzyjemne zachowania
 - ludzie sprowadzeni do maszyn, istot niemyślących i nieczujących, pozbawieni uczuć wyższych i pragnień
 - ludzie kradnący chwile intymności
 - ludzie podtrzymywani i utwierdzani w przekonaniu o zagrażającym ataku ze strony odwiecznego wroga
 - świat poza czasem i konkretnym miejscem
 - wszystko może się dzieć w każdej przestrzeni, w każdym miejscu świata...

6. W czasie dyskusji zwróćcie uwagę na fakt, że bohaterami **1984** są pracownicy Ministerstwa Prawdy, a w nim jednego z departamentów, Departamentu Archiwów. W adaptacji scenicznej to **obywatele**, utożsamieni z klasą społeczną, którą Orwell w powieści nazwał **prolami**. Tajemniczy przywódca, rękami urzędnika Partii (człowiek w garniturze) wykorzystuje ich do niszczenia i przetwarzania wszystkiego, co stworzył poprzedni system – kapitalizm. Kształceni są do przekłamywania rzeczywistości, wymazywania ludzi niewygodnych dla **Partii**, do nienawiści. Głównym celem Partii jest stworzenie człowieka, nad którego umysłem partia będzie mogła zapanować.

Ciekawie wybrzmiewają, dla sensu spektaklu, przyrządy techniczne wykorzystane w scenografii, które we współczesnym świecie służą do stosowania Technologii Informacyjnych. Być może reżyserka wskazuje na niebezpieczeństwo, że posłużyc mogą do inwigilacji społeczeństw? Spektakl, zgodnie z intencją Orwella, pokazuje, że ten cel może być w miarę szybko zrealizowany...

7. Przeczytaj głośno wypowiedź Winstona. Zapytaj, uczniów i uczennice czy zgadzają się ze słowami Winstona.

Winston

Partyjny światopogląd najłatwiej wpoić ludziom o ograniczonej inteligencji. Bez protestu akceptują wypaczenia rzeczywistości, bo nie rozumieją potworności tego, czego się od nich żąda, a ponadto zbyt mało interesują się aktualnymi wydarzeniami, aby zdawać sobie sprawę z grozy sytuacji.

Przełykają wszystkie kłamstwa, i nic to z nimi nie robi, bo przelatują przez nich — nie strawione — jak kamyki przez układ pokarmowy ptaka.





ZAŁĄCZNIK NR 1

ZAŁĄCZNIK NR 2

I Propaganda OFF

To jest miejsce na pisemne notatki; to na gazety;
 Ten otwór przeznaczony jest na brudnopisy i zbędne dokumenty.
 W budynku znajdują się dosłownie tysiące podobnych szpar, są to tzw. luki
 pamięci. Kiedy jakiś dokument należy zniszczyć, wrzuca się go do środka.

Notatki dotyczą artykułów i komunikatów uznanych obecnie za wymagające „sprostowania”.

„The Times” z dziewiętnastego grudnia opublikował oficjalną prognozę na temat produkcji artykułów konsumpcyjnych. W dzisiejszym numerze gazety znalazły się dane o faktycznej produkcji, z których wynika, że prognoza była całkowicie błędna. Zadanie polega na „sprostowaniu” oryginalnych liczb, aby zgadzały się z aktualnymi.

W lutym Ministerstwo Obfitości złożyło obietnicę, że do końca roku przydział wody nie ulegnie redukcji. Tymczasem, jak ogłoszono wczoraj, pod koniec bieżącego tygodnia przydział ma zostać zmniejszony z trzydziestu litrów do dwudziestu. W tym wypadku wystarczy zmienić obietnicę na uprzedzenie, że już w kwietniu zajdzie konieczność ograniczenia przydziału.

(Ewa z gazetami)

Kiedy wszystkie poprawki są już gotowe, numer drukuje się ponownie, wydanie oryginalne jest niszczone, a w archiwach umieszcza się nowe.

Proces wprowadzania ciągłych zmian odbywa się nie tylko w wypadku gazet, ale też książek, czasopism, plakatów, ulotek, filmów, nagrań, rysunków, fotografii, programów telewizyjnych, słuchowisk radiowych — każdego typu literatury i dokumentacji o jakimkolwiek znaczeniu politycznym lub ideologicznym.

Tak preparowana dokumentacja potwierdza słuszność każdej partyjnej prognozy;

(Klara idzie z książkami)

W Departamencie Archiwów, wynajdujemy i usuwamy wszystkie egzemplarze książek, gazet i innych dokumentów, które należy podmienić i zniszczyć. Książki wycofuje się i przerabia, po czym wydaje znów, nie przyznając się do wprowadzenia jakichkolwiek poprawek.

Wszystkie dane statystyczne są czystą fantazją.

W końcu nawet to, który jest rok, nie jest już pewne.

(Plakaty)

Ta hala to zaledwie podsekcja ogromnego Departamentu Archiwów. Na tym samym piętrze, a także wyżej i niżej, roje innych pracowników zajmują się wykonywaniem tysięcy przeróżnych czynności. W gmachu znajdują się ogromne drukarnie zatrudniające sztaby redaktorów, a także doskonale wyposażone pracownie fotograficzne wyspecjalizowane w podrabianiu zdjęć.

Zatrudnia się własnych kierowników produkcji oraz zespoły starannie dobrane aktorów posiadających dar naśladowania głosów.

(wszyscy machają)

Sporządza się spisy książek przeznaczonych do wycofania.

(Klara książki)

Jądro ciemności Conrada, *Solaris* Lema, *Król Edyp* Sofoklesa, Nałkowska, Gombrowicz, Bułhakow..

W magazynach przechowuje się poprawioną dokumentację, a w podziemiach stoją piece służące do palenia oryginałów.

A gdzieś, choć nikt nie wie gdzie, urzęduje zespół anonimowych mózgów, który ustala, co z przeszłości należy zachować, co sfałszować, a co wymazać i co unieścić.

KOMUNIKAT – radio

OFF

Z najnowszych kompleksowych zestawień statystycznych dotyczących produkcji artykułów konsumpcyjnych wynika, że w porównaniu z rokiem ubiegłym stopa życia obywateli wzrosła aż o dwadzieścia procent. Dziś rano w całej Oceanii odbyły się spontaniczne masowe manifestacje; ludzie wylegli z biur, z fabryk, defilowali ulicami niosąc transparenty i wznosząc okrzyki na cześć Wielkiego Brata, aby wyrazić mu wdzięczność za nowe, szczęśliwe życie, jakie wiodą pod jego światłym kierownictwem. A oto niektóre z uzyskanych danych. W porównaniu z ubiegłym rokiem więcej jest żywności, więcej odzieży, więcej domów, więcej mebli, więcej garnków, więcej paliw, więcej statków, więcej helikopterów, więcej telewizorów, więcej książek, więcej noworodków-więcej wszystkiego oprócz chorób, przestępstw i szaleńców. Z roku na rok, wręcz z minuty na minutę, wszyscy i wszystko pnie się coraz wyżej!

Winston załamuje się

Nie chodzi o to, że znowu kogoś zabito. Czy ty nie rozumiesz, że cała przeszłość, poczynając już od dnia wczorajszego, jest systematycznie niszczone? Każdy dokument zniszczono lub sfałszowano, każdą książkę napisano od nowa, każdy obraz przemalowano, zmieniono nazwy wszystkich pomników, ulic, budynków, przerobiono daty. Proces ten trwa co dzień i w każdej minucie. Zatrzymano historię. Istnieje tylko nieograniczona teraźniejszość, w której Partia zawsze ma rację.

Wiem, że fałszuje się przeszłość, ale nie potrafiłbym tego udowodnić, nawet w wypadku fałszerstw, których sam dokonałem. Nie zostają żadne ślady. Jedynym świadectwem jest moja pamięć, ale czy oprócz mnie ktoś jeszcze pamięta prawdę? Tylko ten jeden raz w całym moim życiu trzymałem w ręku niepodważalny dowód fałszerstwa, i to przed wielu, wielu lat!

II Prole czyli naród

SONG

OFF

Partia postawiła sobie za cel nie tylko powstrzymanie mężczyzn i kobiet od tworzenia związków, nad którymi nie miałyby żadnej kontroli. Uparcie dąży się do odarcia stosunku płciowego z wszelkiej przyjemności. Za wroga uważa się nie tyle miłość, ile zmysłowość, zarówno w małżeństwie, jak i poza nim. Każdy związek małżeński musi zyskać akceptację specjalnej komisji i — choć nie istnieje na to specjalny paragraf — jeszcze nie istnieje — nie udziela się zgody kandydatom, którzy sprawiają wrażenie, że czują do siebie pociąg fizyczny. Jedynym akceptowanym celem małżeństwa jest płodzenie przyszłych członków Partii. Sam stosunek płciowy należy traktować jako coś wzbudzającego odrazę, niczym lewatywa. Tego nie musimy mówić wprost, ale musimy wpoić od dzieciństwa każdemu. Działają takie organizacje jak Młodzieżowa Liga Antyseksualna, które zalecają pełną wstrzemięźliwość płciową. My jako partia chcemy zabić popęd płciowy, a jeśli nam nie wychodzi, próbujemy go przynajmniej spacyfikować i zohydzić. Ze strony Partii to naturalne. I jeśli chodzi o kobiety, wysiłki te przynoszą pożądany rezultat.

Winston

Czy zawsze było tak źle? Czy jedzenie zawsze miało tak podły smak? Czy zawsze pomidory miały smak ryby, w rybce znajdowało się kawałki plastiku, do kielbasy dodawano sól drogową, do mięsa wodę, a do owoców środki owadobójcze? Zawsze metro było zatłoczone, domy w rozsypce, chleb szary, kawa ohydny? Gdyby nie istniał w pamięci genetyczny zapis o innym, lepszym życiu, czy obecny świat wydawałby się aż tak obrzydliwy?

Więc, dla kogo to nagrywam...? Dla przyszłości, dla przeszłości, dla urojonej przez siebie epoki? Czeka mnie nie śmierć, lecz unicestwienie. Pamiętnik zostanie spopielony, ja sam ewaporowany. Pfff.

Tylko Policja Myśli odślucha moje zapiski, zanim wymaże mnie ze świata żywych i z ludzkiej pamięci. Jak tu przemawiać do przyszłości, skoro nie przetrwa po tobie żaden ślad, choćby jedno anonimowe słowo nagryzione na skrawku papieru, nagrane na taśmie, zarejestrowane jako plik mp3 lub wave...?

Jestem samotnym duchem głoszącym prawdę, której nikt nigdy nie usłyszy. Dopóki jednak będę ją głosił, w jakiś niejasny sposób ciągłość nie zostanie zerwana. Kulturowe dziedzictwo trwa nie dlatego, że ktoś cię słyszy, ale dlatego, że nie dajesz się ogłupić.

nagrywa

14 Do przyszłości czy przeszłości, do czasów, w których myśl jest wolna, w których ludzie różnią się między sobą i nie żyją samotnie — do czasów, w których istnieje prawda, a tego, co się stało, nie można zmienić. Z epoki identyczności, z epoki samotności, z epoki Wielkiego Brata, z epoki dwójmyślenia — pozdrawiam was!
Właściwie jestem już trupem.

Ewa

Winstonowi śniła się matka.

Miał nie więcej niż dziesięć lub jedenaście lat, kiedy zniknęła. Była wysoką, małowówną kobietą o powolnych ruchach i wspaniałych włosach. Najwidoczniej pochłonęła ją jedna z pierwszych wielkich czystek. Patrzyła w górę na niego. Tkwiła gdzieś w dole — może na dnie studni, może głębokiego grobu. On stał w świetle, na powietrzu, ona zaś opadała nieustannie ku śmierci, a znajdowała się tam dlatego, że on przebywał na górze. Nie mógł sobie przypomnieć, co się stało, wiedział jednak we śnie, że w jakiś sposób matka poświęca dla niego życie. Wiedział, że obecnie takie postępowanie nie jest możliwe. Dziś istnieją strach, nienawiść i ból, nie ma zaś godności uczuć ani żadnych głębokich, skomplikowanych tragedii.

III Seanse nienawiści

z MINUTY NIENAWIŚCI

Goldstein wygłaszał swój zwykły jadowity atak na doktryny Partii. Szkalował Wielkiego Brata, wyszydzał dyktaturę Partii, domagał się natychmiastowego zawarcia pokoju z Eurazją, opowiadał się za wolnością słowa i druku, prawem do zgromadzeń, wolnością myśli, krzyczał histerycznie, że zdradzono rewolucję. Już po trzydziestu sekundach udawanie stawało się zbędne. Ohydna ekstaza strachu i mściwości, pragnienie mordy, zadawania tortur, miażdżenia kilofem twarzy płynęły przez całą grupę jak prąd elektryczny, przemieniając wszystkich wbrew ich woli w toczących pianę, rozwrzeszczanych szaleńców.

Scena

Syme

A byłeś wczoraj na wieszaniu jeńców?

Winston

Pracowałem — i tak pokażą to w telewizji

Syme

Wspaniała egzekucja. Bardzo udana.

Nowy język — nowe znaczenia

Winston

Jak tam praca nad słownikiem?

Syme

Redukujemy język, wywalamy wszystko, co zbędne. Niszczenie słów to coś pięknego. Wyrzucamy czasowniki, przymiotniki. Nawet literatura partyjna nie uniknie zmian. I partyjne hasła. Bo jak może istnieć hasło „wolność to niewola”, skoro zniknie pojęcie wolności? Myślenie ludzkie ulegnie przeobrażeniu. Tego, co my rozumiemy jako myślenie, nie będzie w ogóle.

Parsons

Czołem.

Syme

O, Parsons... zasrany kretyn.

Parsons

Czołem. Nad czym tak ślęczysz? To dla mnie to pewnie i tak za mądre! Smith, dobrze, że cię dopadłem. Chodzi o tę dobrowolkę, którą zapomniałeś mi dać.

Winston

Na co tym razem?

Parsons

Na Tydzień Nienawiści, na fundusz osiedlowy. Winston wręcza mu dwa zmięte banknoty

Parsons

Podobno mój szczeniak zastrzelił cię wczoraj z procy.

Winston

No bo nie pozwoliliście mu obejrzeć wieszania jeńców.

Parsons

No... Ale nastawienie ma słuszne, nie? Psotne szczeniaki, za to jakie gorliwe! Moja mała ostatnio namówiła koleżankę i przez całe popołudnie śledziły jakiegoś faceta, a potem nastąpił na niego patrol.

Winston

Dlaczego?

Parsons

Nie wiem. Była pewna, że to szpieg. Zobaczyła, że ma dziwne buty i wykombinowała, że to cudzoziemiec. Ma dopiero siedem lat, a jaka cwana!

Winston

Co się z nim stało?

Parsons

Nie wiem. Wcałe bym się nie zdziwił, gdyby...
jakby celował z karabinu, potem naśladuje wystrzał.

Syme

I bardzo dobrze.

Winston

Oczywiście, nie możemy ryzykować.

Parsons

Jak to mówią, trwa wojna, no nie?

Winston

...

Parsons

Masz może żyletkę?

Winston

Nie

Parsons

...

Winston

...

Parsons

...podпалиły kobietę na bazarze. Podkraǳy się od tyłu i podпалиły zapałkami!
Nieźle była poparzona! Psotne szczeniaki, nie?

Winston

...

Parsons

Wiesz, w co ich teraz wyposażają? To tylko zabawka. Ale szkoli się ich w słusznym kierunku, nie?

Arek

Nie pamiętał, ile razy go bito i jak długo. Zawsze zajmowało się nim pięciu lub sześciu oprawców w czarnych mundurach. Czasami walili go pięściami, kiedy indziej używali pałek, żelaznych prętów, czasem wyłącznie kopali. Zdarzało się, że tarzał się po posadzce jak zwierzę, zwijając się i miotając na boki w ciągłej, beznadziejnej próbie uniknięcia kopniaków, które co chwila trafiały go w żebra, brzuch, łokcie, uda, pachwiny, jądra i kość ogonową.

Wiele razy kompletnie zawodziły go nerwy i wtedy błagał o litość i jeszcze zanim spadło pierwsze uderzenie, zaczynał przyznawać się do prawdziwych i zmyślonych zbrodni.

Nieraz bili go tak, że tracił przytomność, po czym ciskali na kamienną posadzkę, a gdy po kilku godzinach przychodził nieco do siebie, zabierali go i znów bili.

Zdarzały się i dłuższe okresy, kiedy pozwalano mu trochę odzyskać siły. Niewiele z tego zostało mu w pamięci, gdyż albo wówczas spał, albo leżał otępiąły. Pamiętał ludzi w białych kitlach, którzy w sposób rutynowy, bez cienia współczucia, mierzili mu puls, sprawdzali odruchy, podwijali powieki, obmacywali twardymi rękami ciało szukając połamanych kości i wstrzykiwali środki nasenne.

Klara – Arek powtarza

Tortury stały się rzadsze, ale śledczy pilnowali, żeby wciąż odczuwał lekki ból.

Bili go po twarzy, szarpali za włosy, wykręcali mu uszy, kazali stać na jednej nodze, nie pozwalali oddać moczu, świecili w twarz jaskrawymi lampami; to wszystko jednak robili głównie po to, żeby go poniżyć i pozbawić zdolności logicznego rozumowania.

Grzegorz egzekwuje powtarzanie przez Arka

to wszystko jednak robili głównie po to, żeby go poniżyć i pozbawić zdolności logicznego rozumowania.

Grzegorz

Ich prawdziwą bronią było samo śledztwo.

Klara

Zarzucali mu kłamstwo i plątanie się w faktach, aż zaczynał płakać ze wstydu i nerwowego wyczerpania.

[...]

Arek

Cała jego osoba sprowadzała się teraz do ust, które mówiły to, czego żądano, i do ręki, która podpisywała wszystko, co mu podsunięto.

Ewa i Andrzej przynoszą papiery do podpisywania.

Arek

Przyznał się do zamachu na ważnych członków Partii, do rozprowadzania ulotek o wywrotowych treściach, do malwersacji finansowych, do sprzedawania tajemnic wojskowych, do uprawiania sabotażu, przyznał się że od 1968 roku był płatnym szpiegiem rządu wschódzajatyckiego, że jest zбочeńcem seksualnym.

Przyznał się do zamordowania żony, chociaż wiedział, a przesłuchujący wiedzieli również, że ona wciąż żyje.

Zeznał, że od lat utrzymywał ścisły kontakt z Goldsteinem i należał do podziemnej organizacji, w której szeregach znalazły się także niemal wszystkie znajome mu osoby.

Przesłuchanie**O'Brien**

Powiedziałem ci że jeśli się spotkamy, to właśnie tutaj.

Winston

Tak.

— prąd (40)

O'Brien

To było czterdzieści. Skala dochodzi do setki. Staraj się nie zapominać podczas naszej rozmowy, że w każdej chwili mogę zadać ci ból o dowolnym natężeniu, dobrze? Jeśli zaczniesz uciekać się do kłamstw, stosować wykręty lub choćby udzielać mi odpowiedzi nie dorastających do twoich umysłowych możliwości, natychmiast będziesz wył z bólu. Zrozumiałeś?

Winston

Tak.

O'Brien

Zadaję sobie tyle trudu i zajmuję się tobą, Winston, bo jesteś tego wart. Sam dobrze wiesz, co ci dolega. Jesteś obłąkany. Cierpisz na zaburzenia pamięci. Wmawiasz w siebie, że pamiętasz zdarzenia, które nigdy nie miały miejsca. Na szczęście twoja choroba jest uleczalna. Przykładowo, z którym mocarstwem, twoim zdaniem, Oceania prowadzi obecnie wojnę?

Winston

Kiedy mnie aresztowano, prowadziła wojnę ze Wschódzją.

O'Brien

Znakomicie. I zawsze prowadziła wojnę ze Wschódzją, tak? Mów prawdę, Winston, dobrze? Swoją prawdę. Powiedz mi, co ty pamiętasz.

Winston

Pamiętam, że zaledwie tydzień przed moim aresztowaniem, Wschódzja nie była naszym wrogiem. Łączył nas sojusz. A wojnę prowadzaliśmy z Eurazją. Przez cztery lata. Wcześniej...

O'Brien

Weźmy inny przykład. Przed kilkoma laty uległeś poważnym omamom. Że trzej ludzie, straceni za zradę po złożeniu pełnych zeznań, wcale nie popełnili zbrodni. Miałeś halucynacje na temat pewnej fotografii. Nawet wierzyłeś, że trzymałeś ją w palcach. I że wyglądała mniej więcej tak.

W rękach O'Briena fragment gazety

Winston

Więc istnieje!

Przeszedł na drugi koniec pomieszczenia, uniósł kłapę. Strumień ciepłego powietrza porwał skrawek papieru; chwilę później połąkły go niewidoczne płomienie.

O'Brien

Nie. Popiół. Nawet nie popiół, pył. Zdjęcie nie istnieje. Nigdy nie istniało.

Winston

Istniało! Wciąż istnieje! Istnieje w pamięci. Pamiętam je. Wy je pamiętacie!

O'Brien

Ja nie pamiętam.

O'Brien

Czy pamiętasz jak napisałeś w pamiętniku: „Wolność oznacza prawo twierdzenia, że dwa i dwa to cztery”?

Winston

Tak.

O'Brien

Ile palców widzisz?

Winston

Cztery.

O'Brien

A jeśli Partia powie, że jest ich pięć, to ile będziesz widział wtedy?

Winston

Cztery.

— rażenie prądem

O'Brien

Ile palców, Winston?

Winston

Cztery.

— prąd rośnie

—

O'Brien

Ile palców, Winston?

Winston

Cztery! Cztery! Co innego mogę powiedzieć? Cztery!

— prąd rośnie

O'Brien

Ile palców, Winston?

Winston

Cztery! Przestańcie, przestańcie! Nie męczcie mnie! Cztery! Cztery!

O'Brien

Ile palców, Winston?

Winston

Pięć! Pięć! Pięć!

O'Brien

Nie, Winston, nic z tego. Kłamiesz. Wciąż wydaje ci się, że widzisz cztery. Słucham, ile palców?

Winston

Cztery! Pięć! Cztery! Ile chcecie! Wyłącz to!

I nagle siedział, a O'Brien podtrzymywał go ramieniem. Chyba stracił na kilka sekund przytomność. Nie wiedział, kiedy rozluźniono krępujące go pasy. Było mu potwornie zimno; dygotał na całym ciele, szcękając zębami, a po policzkach spływały mu łzy. Na chwilę przyłgnął do O'Briena jak niemowlę, czerpiąc dziwną otuchę z tego, że czuje na barkach ciężkie ramię starszego mężczyzny. Zdawało mu się, że O'Brien jest jego obrońcą i chroni go przed bólem, który pochodzi z zewnątrz, z jakiegoś obcego źródła.

O'Brien

Nie jesteś zbyt pojętym uczniem.

Winston

Cóż na to poradzę? Jak mogę wiedzieć coś innego niż to, co mam przed oczami? Dwa i dwa to cztery.

O'Brien

Czasami, Winston. Czasami pięć. Czasami trzy. Czasami cztery, pięć i trzy równocześnie. Musisz się bardziej starać.

[...]

— rażenie prądem

O'Brien

Ile palców trzymam teraz w górze, Winston?

Winston

Nie wiem. Naprawdę nie wiem. Drugi raz nie przeżyję takiego bólu! Cztery, pięć, sześć, przysięgam, nie wiem!

O'Brien

Już lepiej.

Igła wbiła się w ramię Winstona.

O'Brien

Czy wiesz, Winston, gdzie się teraz znajdujesz?

Winston

Nie wiem. Domyślam się, że w Ministerstwie Miłości.

O'Brien

Czy wiesz, jak długo tu jesteś?

Winston

Nie wiem. Dni, tygodnie, miesiące... Chyba od kilku miesięcy.

O'Brien

A jak ci się wydaje, po co trzymamy tu ludzi?

Winston

Żeby wydobyć z nich zeznania.

O'Brien

Nie, wcale nie dlatego. Spróbuj jeszcze raz.

Winston

Żeby ich ukarać.

O'Brien

Nie! Nie! Wcale nie po to, żeby wydobyć zeznania lub wymierzyć karę! Mam ci powiedzieć, dlaczego się tu znalazłeś? Bo chcemy cię wyleczyć! Sprawić, byś odzyskał zmysły! Czy ty nie rozumiesz, Winston, że nikt nie opuszcza tych murów nie uleczony? Nie obchodzą nas te głupie zbrodnie, które popełniłeś. Partii nie obchodzą czyny; nas interesuje myśl. My nie niszczymy naszych wrogów; my ich zmieniamy. Rozumiesz, o czym mówię?

O'Brien

My nie popełniamy błędów. Wszystkie składane nam zeznania są prawdziwe. Sprawiamy, że stają się prawdziwe. Nie wyobrażaj sobie, Winston, że potomność cię zrehabilituje. Potomność nigdy się o tobie nie dowie. Usuniemy cię ze strumienia historii. Poddamy ewaporacji; ulecisz w stratosferę jako para. Nic po tobie nie zostanie: ani nazwisko w księgach metrykalnych, ani wspomnienie w czyjejs pamięci. Nie będziesz istniał w przeszłości, tak samo jak w przyszłości. To, że nigdy nie istniałeś, stanie się faktem.

O'Brien

Zastanawiasz się, po co tracimy czas na przesłuchania, skoro i tak zamierzamy zetrzeć cię z powierzchni ziemi. O tym myślałeś, prawda?

Winston

Tak.

O'Brien

Jesteś skazą na obowiązującym modelu, Winston. Plamą, którą należy wywabić. Dopóki nam się ktoś opiera, nie ginie. My go musimy nawrócić,

opanować jego umysł, zrobić z niego nowego człowieka. Wypalamy z jego mózgu wszelkie zło. Zanim go zabijemy, staje się jednym z nas. Nikt, kto tu trafia, więcej się przeciw nam nie buntuje. Nie wyobrażaj sobie, Winston, że zdołasz się uratować. Nie darujemy nikomu, kto zbłądził. Nawet gdybyśmy pozwolili ci żyć, dopóki nie umrzesz śmiercią naturalną, i tak byś się nam nie wymknął. To, co ci się tu przydarzy, zmieni cię na zawsze. Uświadom to sobie wreszcie, zgniemy cię tak, że nigdy się nie podźwigniesz. Z tego, czego doznasz, nie otrząśniesz się, nawet gdybyś żył tysiąc lat. Nigdy więcej nie zaznasz żadnych ludzkich uczuć. Wszystko w tobie obumrze. Nigdy nie będziesz zdolny odczuwać miłości, przyjaźni, radości życia; zapomnisz, co to śmiech, ciekawość, odwaga, prawość. Będziesz pusty w środku. Wyciśniemy z ciebie wszystko, po czym napełnimy cię sami.

Umilkł i dał znak człowiekowi w kitlu. Winston słyszał, że ten przysuwa mu do głowy jakieś ciężkie urządzenie. O'Brien usiadł przy łóżku; jego twarz znajdowała się prawie na tym samym poziomie co Winstona.

O'Brien

Trzy tysiące.

Dwie niewielkie poduszeczki, lekko wilgotne w dotyku, przywarły do skroni Winstona. Zadrżał. Czekał go ból; nowy, nieznany. O'Brien uspokajającym, niemal dobrotliwym gestem położył rękę na dłoni więźnia.

O'Brien

Tym razem nie będzie bolało. Patrz mi w oczy.

PAUZA PAUZA PAUZA PAUZA PAUZA PAUZA PAUZA PAUZA PAUZA

O'Brien

Zaraz wrócisz do siebie. Spójrz na mnie. Powiedz, z jakim państwem Oceania prowadzi wojnę?

Winston

Nie pamiętam.

O'Brien

Oceania prowadzi wojnę ze Wschódazja. Przypominasz sobie?

Winston

Tak.

O'Brien

Oceania zawsze walczyła ze Wschódzją. Od twojego urodzenia, od powstania Partii, od początku historii wojna trwa nieprzerwanie, cały czas ta sama. Teraz pamiętasz?

Winston

O'Brien

Przed chwilą pokazałem ci uniesioną dłoń. Widziałeś pięć palców. Pamiętasz?

Winston

Tak.

O'Brien

Pokazuję ci pięć palców. Widzisz pięć palców?

Winston

Tak.

O'Brien

Teraz przynajmniej wiesz, że to możliwe.

[...]

Winston

Co zrobiliście z Julią?

O'Brien

Zdradziła cię, Winston. Od razu i bez wahania.

Winston

Torturowaliście ją?

O'Brien

Następne pytanie.

Winston

Czy Wielki Brat istnieje?

O'Brien

Oczywiście, że istnieje. Partia istnieje, a Wielki Brat to ucieleśnienie Partii.

Winston

Czy istnieje w ten sam sposób co ja?

O'Brien

Ty nie istniejesz.

Winston

Myślę, że istnieję. Urodziłem się i umrę. Zajmuję określone miejsce w przestrzeni. Czy Wielki Brat istnieje podobnie?

O'Brien

To nie ma znaczenia. Wielki Brat istnieje.

Winston

Czy Wielki Brat kiedyś umrze?

O'Brien

Skądże znowu! To niemożliwe. Następne pytanie.

Winston

Czy istnieje Braterstwo?

O'Brien

Tego, Winston, nie dowiesz się nigdy.

Winston

Co jest w pokoju sto jeden?

O'Brien

Sam wiesz najlepiej, Winston, co jest w pokoju sto jeden. Wszyscy wiedzą, co się tam znajduje.

Język polski
Rafał Feceneć

TEMAT

Człowiek w świecie Wielkiego Brata – rozważania po obejrzeniu spektaklu **1984** w reż. Barbary Wysockiej.

Zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Mogą być realizowane w ramach cyklu zaplanowanych lekcji, które traktują o czasach współczesnych. Mogą odnosić się do tematyki totalitaryzmu.

CELE ZAJĘĆ:

Uczennica/uczeń:

- odczytuje sens i określa problematykę spektaklu *Rok 1984* w reż. Barbary Wysockiej
- prezentuje własne przeżycia wynikające z kontaktu z dziełem sztuki
- wykorzystuje w interpretacji utworu konteksty (np. literackie, kulturowe)
- dostrzega w świecie konflikty wartości oraz rozumie źródła tych konfliktów
- analizuje, wartościuje, argumentuje
- współpracuje w zespołach.

METODY:

- praca w parach, w grupach
- miniwykład
- dyskusja
- praca z tekstami kultury.

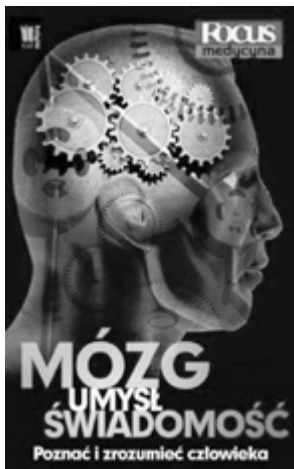
ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- komputer z dostępem do Internetu
- rzutnik multimedialny
- teksty wierszy: *Zakłęcie* Czesława Miłosza i *Hymn do maszyny mego ciała* Tytusa Czyżewskiego
- fragment rozdziału *Ręka w ogniu z Innego świata* Gustawa Herlinga – Grudzińskiego

- cytaty ze spektaklu **1984** w reż. Barbary Wysockiej z Teatru Powszechnego w Warszawie
- kartki formatu A3, flamastry
- ilustracje.

PRZEBIEG LEKCJI:

Okładka książki *Mózg, umysł, świadomość. Poznać i zrozumieć człowieka*



I CZĘŚĆ WSTĘPNA:

1. Wyświetl na tablicy zdjęcie, które może być punktem wyjścia do rozmowy na temat natury ludzkiej, np. okładkę książki *Mózg, umysł, świadomość. Poznać i zrozumieć człowieka*, wybrane zdjęcie pokazujące fizyczną stronę człowieka (fragment zdjęcia rtg, model anatomiczny postaci ludzkiej) lub grafikę mniej oczywistą: *Salvador Dali*, *Pablo Picasso* i *Vincent van Gogh podczas autopsji* ze strony Wykop.pl.



Salvador Dali, Pablo Picasso i Vincent van Gogh podczas autopsji

2. Zapytaj uczniów, kim dla nich jest człowiek. Poproś, aby zastanowili się nad tym pytaniem w parach, a następnie, by zredagowali pięciozdaniową wypowiedź na ten temat, którą chętni przeczytają na forum klasy. Z wypowiedzi uczniów może powstać na tablicy mapa skojarzeń wokół hasła „człowiek”.

Trudno przewidzieć odpowiedzi uczniów, ale trzeba się starać poprowadzić rozmowę na ten temat w taki sposób, by wyłoniły się następujące obszary skojarzeń: fizyczność człowieka, rozum – uczucia, emocje, autonomiczność.

II CZĘŚĆ ZASADNICZA

1. Podziel klasę na dwie grupy. Uczniowie mogą pracować w parach lub zespołach czteroosobowych.
2. Rozdaj uczniom teksty wierszy: jedna połowa klasy dostaje *Zakłęcie* Czesława Miłosza, druga połowa – *Hymn do maszyny mego ciała* Tytusa Czyżewskiego.

Jeśli klasa jest zainteresowana humanistycznie, można postawić przed nimi ogólne zadanie: *Zinterpretuj podany utwór, postaw tezę interpretacyjną*. Uczniowie mogą przygotować konspekt takiej interpretacji.

Mniej zainteresowanym uczniom można ułatwić zadanie, dając polecenia do tekstów np. :

Czesław Miłosz, Zaklęcie

Piękny jest ludzki rozum i niezwykniężony.
 Ani krata, ni drut, ni oddanie księżek na przemiał,
 Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.
 On ustanawia w języku powszechnie idee
 I prowadzi nam rękę, więc piszemy z wielkiej litery
 Prawda i Sprawiedliwość, a z małej kłamstwo i krzywda.
 On ponad to, co jest, wynosi, co być powinno,
 Nieprzyjaciel rozpaczy, przyjaciel nadziei.
 On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana,
 W zarząd oddając nam wspólne gospodarstwo świata.
 On z plugawego zgjętku dręczonych wyrazów
 Ocala zdania surowe i jasne.
 On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem,
 Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było
 Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija
 I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego.
 Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny,
 Wieść o tym góróm przyniosły jednorożec i echo.
 Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.
 Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

Przykładowe polecenia do Zaklęcia Czesława Miłosza:

- Jaki według Czesława Miłosza jest ludzki rozum? Jaka jest jego rola w świecie?
- Do jakiej rzeczywistości odnosi się fragment: *Ani krata, ni drut, ni oddanie księżek na przemiał, / Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu?*
- Zwróćcie uwagę na czas i miejsce powstania utworu. Wyjaśnijcie ten kontekst historyczny.
- Zinterpretujcie tytuł wiersza.
- Przygotujcie recytację wiersza, proponując własną jego interpretację.



Tytus Czyżewski

Przykładowe polecenia do *Hymnu do maszyny mego ciała* Tytusa Czyżewskiego:

- W tytule został wskazany gatunek tego utworu. Poszukajcie elementów, które świadczą o hymniczności tego wiersza.
- Zwróćcie uwagę na zapis wiersza. Jakie macie skojarzenia? Dlaczego poeta zdecydował się na taki układ?
- W jaki sposób w wierszu jest przedstawiony człowiek?
- Zaproponujcie konteksty, które mogłyby być wykorzystane w interpretacji.
- Przygotujcie recytację wiersza, proponując własną jego interpretację.

Kierunek rozważań:

Zakłęcie Czesława Miłosza

Umysł ludzki jest piękny i niezwyciężony, piękna i młoda jest nauka zwana umiłowaniem mądrości, tj. Filo-Sofija. Piękno i siła rozumu kojarzą się z licznymi pochwałami ludzkiego umysłu: np. Platon wyraził piękno racjonalnej rzeczywistości jako świat odwiecznych Idei pośród których króluje Piękno, Dobro i Prawda. Człowiek realizował w sobie odwieczne Piękno, o ile doskonalił swoja rozumną duszę.

John Locke nazwał umysł „najwyższą z władz duszy” oraz pisał, że „ Rozum wywyższa człowieka ponad inne istoty czujące i daje mu nad nimi przewagę i panowanie.”

Wolter uznał rozum za miarę prawdy. Pod koniec oświecenia Kant orzekł, że „rozum to tylko rozumie, co sam wytwarza wedle własnej inicjatywy”.

Miłosz wierzy w siłę rozumu. Twierdzi, że cały świat zewnętrzny jest bezradny wobec tej niezdobytej fortecy. „ Ani krata, ni drut, ni oddanie księzek na przemiał, / Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.” Podkreślone wyrazy są symbolami przywołującymi najtrudniejsze chwile wojennego okresu, ale uczniowie mogą odnieść je do władzy totalitarnej.

Tytuł wiersza: *Mimo przemyślanej budowy niemal traktatu filozoficznego, wiersz ma tytuł odnoszący się do sfery irracjonalnej, magicznej. Zaklęcie to żarliwa prośba, apel i błaganie, czarodziejska formuła, która ma powołać do istnienia to, czego bardzo pragniemy.*

Zaklęcie to wiersz pochodzący z amerykańskiego okresu twórczości poety, który w 1961 r. osiadł na stałe w Berkley i pracował jako profesor języków oraz literatury słowiańskiej na Uniwersytecie Kalifornijskim.

„Hymn do maszyny mego ciała” Tytusa Czyżewskiego

„Hymn do maszyny mego ciała” to jeden z najśłynniejszych utworów Tytusa Czyżewskiego, a zarazem jedno z dzieł polskiego futuryzmu. Ma niecodzienną formę graficzną – poszczególne wyrazy układają się bowiem w kształt serca. Linie pionowe przypominają pas transmisyjny, przewody biegnące w organizmie. Umożliwia on odczytanie wiersza na kilka różnych (choć w niewielkim stopniu sposobów).

Czyżewski porównuje swoje ciało do maszyny. Kiszki zostają zestawione ze zwojami kabli, podobnie żyły. Serce to akumulator, zaś mózg ukazany zostaje zarazem jako telefon i jako dynamo. Wiersz przenika nastrój witalności, euforii. Utwór kończy się wezwaniem do samego siebie: „maszyno mego ciała/funkcjonuj obracaj się/żyj”. Dynamizm dzieła sprawia, iż nie mamy najmniejszych wątpliwości: nie jest to daremne polecenie.

W swoich wierszu Czyżewski zawiera dwa przesłania. Z jednej strony uwzniośla technikę – skoro sam człowiek zostaje opisany przez dotyczące jej słownictwo, to trzeba uznać, iż nowoczesny humanizm musi się pogodzić z najnowszymi osiągnięciami nauki. Nauka jest czymś, co pozwala nam zrozumieć współczesnego człowieka, nadać mu nowy sens.

Z drugiej wszakże strony Czyżewski podkreśla, że człowiek mimo rozwoju techniki nie stał się jeszcze anachronizmem. Skrywa on w sobie potężną energię, którą trzeba uwolnić. Życie jest sensem samo w sobie – deklaruje autor. Ta dwa znaczenie nierozzerwalnie wiążą się ze sobą – tak jak kompozycja graficzna utworu tożsama jest z jego treścią. Serce ułożone z wyrazów łączy w sobie naturę/biologię (serce) i cywilizację (literę).

3. Poproś chętnych, by przeczytali swoje propozycje interpretacji tekstów. Inni uczniowie mogą przeczytać swój konspekt, lub uzupełnić wypowiedź grupy o własne spostrzeżenia.

Np. *Utworky są pochwałą człowieka, jego nieograniczonych możliwości. Prezentują wolność i postawę pełną wiary. Mimo różnych spojrzeń (głęboko humanistycznego, filozoficznego i futurystycznego, mechanicznego) „człowiek to brzmi dumnie” i nic nie jest w stanie go pokonać. Umysł człowieka jest niezdobytą fortecą. Nie da się przekonać człowieka, że 2+2 to 4.*

4. Porównajcie fragmenty *Innego świata* (literatury faktu) i spostrzeżenia po obejrzanym spektaklu 1984 (*antyutopii*).
5. Rozdaj uczniom fragmenty *Innego świata*. Jest to początek rozdziału *Ręka w ogniu*.

W klasach młodszych, można poprosić chętnych o wprowadzenie w realia utworu, chociaż sędzę, że bez tego kontekstu można również porównać autentyczne wydarzenia i antyutopię stworzoną przez Orwella.

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*:

Wbrew temu, co się przypuszcza, cały system pracy przymusowej w Rosji – łącznie ze śledztwem, pobytem w więzieniu i życiem w obozie – nastawiony jest, bardziej niż na ukaranie przestępcy, na jego wyeksploatowanie gospodarcze i całkowite przeobrażenie. Tortury na śledztwie nie są stosowane jako zasada, ale jako środek pomocniczy. O co chodzi naprawdę, to nie tyle o wymuszenie na oskarżonym podpisu pod zmyślnym i fikcyjnym aktem oskarżenia, ile o kompletną dezintegrację jego osobowości.

Człowiek budzony co noc – na przestrzeni długich miesięcy, a czasem nawet i lat – pozbawiony w czasie śledztwa prawa załatwiania najelementarniejszych potrzeb fizjologicznych, trzymany godzinami na twardym krześle, oślepiiony skierowaną prosto w oczy żarówką, kłuty podstępными pytaniami i niesamowitym crescendo urojonych zarzutów, drażniony sadystycznie widokiem papierosów i gorącej kawy na stole – gotów jest podpisać wszystko. Nie o to jednak chodzi. Więźnia można uważać za „spreparowanego” do ostatecznego zabiegu dopiero wtedy, gdy widać już wyraźnie, jak jego osobowość rozpada się na drobne części składowe: pomiędzy skojarzeniami powstają luki, myśli i uczucia obulzowują się w swych pierwotnych łożyskach i kłękają jak w zepsutej maszynie, pasy transmisyjne łączące terażniejszość z przeszłością obsuwają się z kół napędowych i opadają na dno świadomości, wszystkie dźwignie i przekładnie intelektu i woli zacinają się, strzałki w zegarach pomiarowych skaczą jak oszalałe od zera do maksimum i z powrotem. Maszyna kręci się dalej na zwiększonych obrotach, ale nie pracuje już tak jak dawniej – wszystko, co wydawało się oskarżonemu przed chwilą absurdem, staje się rzeczą prawdopodobną, choć ciągle jeszcze nieprawdziwą, uczucia zmieniają barwę, napięcie woli znika. I to, że pisywał listy do krewnych za granicą, może być zdradą interesów proletariatu, i to, że zaniedbał się w pracy, może być sabotażem

budownictwa socjalistycznego. Dla sędziego śledczego nadchodzi moment decydujący. Jeszcze jeden celny cios w zdrętwiały rdzeń oporu i maszyna stanie. Człowiek uśpiony pod narkozą zawisa na ułamek sekundy w próżni, niczego nie czuje, o niczym nie myśli, niczego nie rozumie, Trzeba działać szybko jak przy sztucznym szoku nerwowym lub przy przelewaniu krwi, gdy na okamgnienie serce pacjenta przestaje bić. Małe przeoczenie, drobna zwłoka, a pacjent obudzi się na stole operacyjnym i zbuntuje się lub – załamie i pogrząży w wiecznej apatii. Teraz, teraz albo nigdy! Oczy sędziego śledczego szukają jedyne, przygotowywanego na tę właśnie chwilę dowodu rzeczowego, ręce chwytają go jak lancet. Jeszcze parę godzin temu ten argument mógł się wydawać błahy, choć w przeciwieństwie do innych nie pozbawiony pewnych podstaw, teraz w wyjąłowanej wyobraźni oskarżonego urasta do gigantycznych rozmiarów. Lancet trafił na właściwe miejsce i tnie głębiej. W nieprzytomnym pośpiechu chirurg wycina serce i przestawia je z lewej strony na prawą, usuwa zakażone płyty kory mózgowej, przeszczepił skrawki skóry, zmienia bieg krwi, wiąże na nowo poszarpane nerwy. Za chwilę mechanizm ludzki, zatrzymany w punkcie zerowym i rozłożony na najdrobniejsze części zostanie złożony na powrót, ale już inaczej; luki pomiędzy skojarzeniami wypełnią inne wiązania, myśli i uczucia dopasowane zostaną dokładnie do innych łożysk, pasy transmisyjne zaczną przekazywać nie przeszłość teraźniejszości, ale teraźniejszość przeszłości, instynkt i wola zmienią kierunek działania, wskazówki w zegarach pomiarowych zatrzymają się na zawsze w maksimum.

Oskarżony ocknie się z odrętwienia, zwróci zmęczoną, lecz uśmiechniętą twarz ku swemu dobroczyńcy i westchnąwszy głęboko powie, że teraz wszystko rozumie, że błędził dotąd przez całe życie. Zabieg się udał, pacjent został nowo narodzony. Jeszcze raz tylko, gdy po powrocie do celi stanie nad kibelem i oddając powstrzymywany przez parę godzin mocz, poczuje na czole kropelki potu, a w całym ciele ulgę i odprężenie, zawaha się chwilę, czy śnił, czy przeżywał może swoją reinkarnację na jawie. Po raz ostatni w życiu zaśnie z tym uczuciem męczącej niepewności, nazajutrz bowiem koło południa obudzi się pusty jak wydrążony orzech i osłabiony po nieludzkim wysiłku całego organizmu, ale olśniony myślą, że ma już nareszcie wszystko za sobą. I kiedy zacznie chodzić między pryzkami, nie odzywając się do nikogo, można być pewnym, że stawia pierwsze kroki w innym już świecie – rekonwalescent o zablizniających się szybko ranach i zrastającej się na nowo osobowości.

Okres pomiędzy ukończeniem śledztwa a wyrokiem zaocznym, po którym następuje zazwyczaj szybki wyjazd do obozu, upływa oskarżonemu w celi na przystosowywaniu się do nowej sytuacji. Instynkt podpowiada mu, że nie należy wdawać się w rozmowy z więźniami, którzy nie przeżyli jeszcze Wielkiej Przemiany – szwy na jego ranach są bowiem jeszcze zbyt świeże, aby wytrzymać szarpnięcia rozdrapujących je rąk. Niczego się tak

podświadomie nie boi jak chwili, w której nowa rzeczywistość runie od jednego uderzenia niby kruchy domek z kart, a jakiś atawistyczny, przywalony gruzami starego świata głos popchnie go do drzwi celi z zaciśniętymi pięściami i rozpaczliwym okrzykiem: „Skłamałem, skłamałem! Odwołuję? Wszystko! Puśćcie mnie do sędziego śledczego, ja chcę do sędziego śledczego! Jestem niewinny, jestem niewinny!” Jeżeli szczęśliwy los pozwoli mu uniknięcia tej chwili – tej straszliwej chwili, w której stary mózg okaże jeszcze dość siły, aby zrozumieć, że nowe serce bije inaczej i gdzie indziej niż dawniej, niwecząc w ten sposób pracowite dzieło miesięcy lub nawet lat – więzień może obojętnie i spokojnie leżeć całymi dniami na pryczy, czekając na transport do obozu. W tym stanie somnambulicznego odrętwienia dostrzeże po paru dniach w chłodnym murze swego własnego więzienia wąską szczelinę, przez którą sączy się wątłe światło ostatniej nadziei. Zaczyna marzyć o obozie. Zrazu nieśmiało, a potem coraz i gwałtowniej nieznanym głosem – drogocenne relikwie dawnego życia, jedyny dowód, że było i mogło być inaczej – łudzi go wizją swobodnego życia w obozie, wśród ludzi, którzy nie wszyscy przecież zapomnieli o przeszłości. Liczy teraz głównie na dwie rzeczy: na pracę i na litość. Nie o litość dla siebie mu chodzi – to, co przeżył, uważa w gruncie rzeczy za zwycięstwo. Czuje jednak niejasno, że jeśli ma ocalić nic łączącą go z zamierzchłymi czasami, w których był inny, to musi wzbudzić w sobie za wszelką cenę litość dla współtowarzyszy niedoli, współczucie dla cudzych cierpień, jedyny sprawdzian tego, że odmieniwszy się, nie przestał być człowiekiem. «Czy można żyć bez litości?» – pyta po nocach sam siebie, przewracając się z boku na bok i pocierając niespokojnie czoło, jak gdyby usiłował przypomnieć sobie, czy niegdyś doznawał na myśl o cudzym nieszczęściu takiego samego uczucia bolesnej obojętności jak teraz, gdy narodził się po raz drugi. Czy można żyć bez litości?

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*, Kraków 2000, s. 118-121

Przykładowe polecenia do fragmentu:

- W jakim celu powstały łagry sowieckie?
- Jaki był cel tortur?
- Co oznacza, że więzień został „spreparowany”?
- Jakie etapy „przeobrażenia” można wyróżnić w śledztwie?
- Porównaj zabieg porównania człowieka, jego ciała i psychiki do maszyny we fragmencie wspomnień Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i w utworze Tytusa Czyżewskiego.
- Scharakteryzujcie człowieka po przemianie.

Kierunek rozważań:

Uczniowie/ uczennice mogą zwrócić uwagę na podobieństwo w przedstawieniu człowieka jako maszyny. Tylko w wierszu Czyżewskiego człowiek sam panuje

nad maszyną swojego ciała, pozwala jej działać. Mimo wezwań „zmiłuj się nade mną”, celem maszyny jest życie.

U Grudzińskiego człowiek jest maszyną, w funkcjonowanie której ingeruje ktoś obcy. On sam nie ma wpływu na to, co się z nim dzieje. Nawet jest mowa o „zepsutej maszynie”, w której łożyska klekocą, dźwięnie zacinają się.

Potem pojawia się porównanie do operacji chirurgicznej i złożenia na nowo maszyny, która wcześniej została zdemontowana.

Kruchość nowej spreparowanej psychiki autor podkreśla sformułowaniami: „kruchy domek z kart”, a związku z dawnym „Ja” określa jako „gruzy starego świata”, „atawistyczny głos”, „wątłe światło ostatniej nadziei”.

6. Poproś uczniów o refleksje na temat obejrzonej sztuki w reż. Barbary Wysockiej

Rok 1984.

Warto skupić się na kilku wątkach. Mogą je zaproponować sami uczniowie, odpowiadając na pytanie: Jakie według Was było główne przesłanie sztuki?

Przykładowe polecenia:

- Scharakteryzujcie Winstona Smitha (jak wygląda, gdzie pracuje).
- Dla kogo nagrywa swój pamiętnik? Po co to robi?
- Jak rozumiecie słowa bohatera padające już na początku: „Właściwie jestem trupem.” w kontekście jego życia?
- Jak wygląda świat przedstawiony w spektaklu?
- Jak wyglądają relacje międzyludzkie? Czym jest miłość w świecie, w którym tę sferę kontroluje Ministerstwo Miłości?
- Kim jest Wielki Brat?
- Czemu służą i czym według Was są powtarzające się Minuty Nienawiści (Tydzień Nienawiści)?

Można odwołać się również do wrażeń uczniów i spytać o to, co czuli podczas 2 minut nienawiści, jak odbierali świdrujące dźwięki, twarze bohaterów pełne agresji, brutalne gesty, zaciśnięte pięści i widoczny zegar odmierzający 2 minuty?

Po takiej dyskusji o świecie Oceanii i jej mieszkańcach można przejść do rozmowy na temat wolności i praw, autonomiczności człowieka w świecie państwa totalitarnego.

7. Wyświetl na tablicy lub rozdaj uczniom cytaty:

Pewnego dnia Partia ogłosi, że dwa i dwa to pięć, i wszyscy będą musieli w to uwierzyć. Najbardziej przeraża nawet nie to, że mogą zabić człowieka za odmienną poglądów, lecz że mogą mieć rację. Bo przecież skąd naprawdę

wiadomo, że dwa i dwa to cztery? Lub że istnieje siła grawitacji? Albo że przeszłość jest niezmienna? Jeśli zarówno przeszłość, jak i świat zewnętrzny istnieją wyłącznie w naszym umyśle, a umysł można kontrolować — co wtedy? Wolność to prawo do twierdzenia, że dwa i dwa to cztery. Z niego wynika reszta.

8. Zapytaj, na czym polega zagrożenie wolności człowieka w świecie sterowanym przez Wielkiego Brata i czy istnieje jakakolwiek obrona przed Partią?
9. Poproś uczniów o to, by porównali proces dekonstrukcji człowieka ukazany w *Innym świecie* oraz w spektaklu *Rok 1984*.

Przykładowe wnioski:

*W obydwu tekstach człowiek jest poddany brutalnym torturom, by uzyskać zeznania, najczęściej niezgodne z prawdą. Winston przyznaje się do do zama-
chu na ważnych członków Partii, do rozprowadzania ulotek o wywrotowych treściach, do malwersacji finansowych, do sprzedawania tajemnic wojskowych, do uprawiania sabotażu, przyznał się, że od 1968 roku był płatnym szpiegiem rządu wschódzajatyckiego, że jest zbrojnym seksualnym.*

Przyznał się do zamordowania żony, chociaż wiedział, a przesłuchujący wiedzieli również, że ona wciąż żyje. Zeznał, że od lat utrzymywał ścisły kontakt z Goldsteinem i należał do podziemnej organizacji, w której szeregach znalazły się także niemal wszystkie znajome mu osoby.

Osoby przesłuchujące preparują człowieka, tłumacząc jak O'Brian: „Znalazłeś się tu nie po to, żeby wydobyć zeznania lub wymierzyć karę! Mam ci powiedzieć, dlaczego się tu znalazłeś? Bo chcemy cię wyleczyć! Sprawić, byś odzyskał zmysły! Czy ty nie rozumiesz, Winston, że nikt nie opuszcza tych murów nieuleczony? Nie obchodzą nas te głupie zbrodnie, które popełniłeś.

Partii nie obchodzą czyny; nas interesuje myśl. My nie niszczymy naszych wrogów; my ich zmieniamy.”

Tortury Winstona Smitha nie kończą się w momencie, kiedy przyznaje, że 2+2 to 5. On ma w to uwierzyć. Mówi: „teraz przynajmniej wiesz, że to możliwe.

III Podsumowanie

1. W podsumowaniu zapytaj uczniów, o to, jak teraz, po omówieniu spektaklu odczytują teksty kultury, omawiane na początku zajęć. Czy wciąż dzielą wiarę Czesława Miłosza, że:

*Piękny jest ludzki rozum i niezwyknięty.
Ani krata, ni drut, ni oddanie książek na przemiał,
Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.*

Przecież w tekście Grudzińskiego i w sztuce **1984** człowiek jest złamany, torturami doprowadzony do przyznania prawdy oprawcom. Nie może jej

tylko powtórzyć, kierowany pragnieniem, by męki się skończyły. Musi w to, co mówi, uwierzyć.

Rok 1984 to antyutopia (według *Słownika terminów literackich* to „utopia negatywna”, a więc literackie wyobrażenie przyszłości, w której panuje totalitarny porządek społeczny, rządy dyktatorskie; jednostka jest całkowicie poddana kontroli zewnętrznego sterowania (np. państwa), a wolność i wartości humanistyczne (najczęściej sztuka, filozofia, religia) ulegają degradacji. W człowieku niszczy się indywidualność.

Można zacytować słowa Gustawa Herlinga-Grudzińskiego: *Przekonałem się wielokrotnie, że człowiek jest ludzki w ludzkich warunkach, i uważam za upiorny nonsens naszych czasów sądzenia go według uczynków, jakich dopuścił się w warunkach nieludzkich...*

Miłosz swoje *Zakłęcie* pisał po wojnie, od tamtej pory minęły i przeszły do historii totalitaryzmy XX wieku. To na ludziach spoczywa odpowiedzialność za to, żeby fikcyjna rzeczywistość Oceanii nie stała się realna. Ważna jest konieczność zachowania znaczenia wyrazów: Prawda, Sprawiedliwość, Dobro, Uczciwość.

Bibliografia:

- Eстера Lasocińska, *Zakłęcie* Czesława Miłosza w: Most. Oświecenie. Przewodnik dla licealistów, Warszawa: Wydawnictwo Stentor 2003, s. 74-80
- Michał Friedrich, *Zakłęcie* w: Miłosz w szkole. Szkice interpretacyjne, red. Jarosław Klejnocki, Warszawa: Wydawnictwo Stentor 2013, s. 127-132
- Tytus Czyżewski, *Hymn do maszyny mego ciała* w: Barwy epok 3, Warszawa: WSiP 2008, s.56
- Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*, Kraków 2000, s. 118-121

Netografia:

- *Salvador Dali, Pablo Picasso i Vincent van Gogh podczas autopsji*, <https://tiny.pl/gblrq>, dostęp 24 września 2018r.
- Okładka książki *Mózg, umysł, świadomość. Poznać i zrozumieć człowieka*, <https://www.gandalf.com.pl/b/mozg-umysl-swiadomosc/>, dostęp: 24 września 2018r.

Język polski
Rafał Feceneć

TEMAT

Nowomowa czyli jak ustrzec się przed myślozbrodnią.

Zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Mogą być realizowane w ramach cyklu zaplanowanych lekcji, które traktują o czasach współczesnych. Mogą odnosić się do tematyki totalitaryzmu, mogą uzupełnić zajęcia poświęcone propagandzie, manipulacji.

CELE ZAJĘĆ:

Uczennica/uczeń:

- odczytuje sens i określa problematykę spektaklu **1984** w reż. Barbary Wysockiej
- prezentuje własne przeżycia wynikające z kontaktu z dziełem sztuki
- wykorzystuje w interpretacji utworu konteksty (np. literackie, kulturowe)
- dostrzega związek języka z wartościami
- dostrzega w świecie konflikty wartości oraz rozumie źródła tych konfliktów
- odnosi się do własnych doświadczeń komunikacyjnych
- analizuje, wartościuje, argumentuje
- współpracuje w zespołach.

METODY DYDAKTYCZNE:

- praca w grupach
- dyskusja
- praca z tekstami kultury.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- komputer z dostępem do Internetu
- rzutnik multimedialny
- fragment powieści **1984** Geорга Orwella
- cytaty ze spektaklu **1984** w reż. Barbary Wysockiej z Teatru Powszechnego w Warszawie
- kartki formatu A3, flamastry
- ilustracje, plakaty propagandowe.

Uwaga: Dodatkowe materiały na temat propagandy można znaleźć w scenariuszu opublikowanym w *Zeszytcie metodycznym nr 9* Teatru Powszechnego do spektaklu *Sprawiedliwość* w reżyserii Michała Zadary, s. 70-85.

PRZYGOTOWANIE DO LEKCJI:

Uczniowie przed zajęciami w ramach pracy domowej czytają fragmenty *Aneksu do Roku 1984* G. Orwella – *Zasady nowomowy*.

PRZEBIEG LEKCJI:

I Część wstępna:



1. Wyświetl na tablicy reprodukcję plakatu Włodzimierza Zakrzewskiego **Partia**.
2. Zapytaj uczniów, w jaki sposób oddziałuje ten plakat. Jakie środki wyrazu zostały użyte przez artystę?

Kierunek rozważań:

Obraz przedstawia mężczyznę, robotnika dzierżącego koło sterowe. Ponad nim napis, jedno słowo: „PARTIA”. Plakat działa głównie kolorem – czerwienią w dwu odcieniach, małymi plamami bieli oraz dynamicznym ujęciem sceny z „żabiej perspektywy”, wywołującym wrażenie monumentalizmu. Wymowa symboliczna przekazu – ster władzy w rękach partii – jest od pierwszego spojrzenia jasna i czytelna. Starsze pokolenie nie dziwi się, że w lapidarnym napisie brak nazwy partii, wszak w tamtych latach istniała jedna, jedyna licząca się „przewodnia siła narodu”: PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Plakat powstał w 1968 r. na zamówienie Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, projekt wykonał Włodzimierz Zakrzewski (1916 – 1992), grafik, malarz, autor plakatów, jeden z czołowych twórców socrealizmu w powojennym malarstwie i plakacie.

(Opracowała Alicja Małeta), źródło: <http://etnomuzeum.eu/zbiory/-272>

3. Zapytaj uczniów co to jest i czemu służy propaganda? Jaką może mieć formę?

Definicja Słownika języka polskiego podaje, że propaganda to:

«szerzenie jakichś poglądów, haseł politycznych, itp. mające na celu pozyskanie zwolenników»

«technika sterowania poglądami i zachowaniami ludzi polegająca na celowym, natarczywym, połączonym z manipulacją oddziaływaniu na zbiorowość»

Propagandę można dostrzec w każdej dziedzinie życia, w różnych tekstach kultury.

II Część zasadnicza:

1. Poproś uczniów, by podzielili się na dwie grupy. Jedna będzie pracowała z plakatami propagandowymi, druga określi przejawy propagandy i działań propagandowych w świecie *Oceanii*.

Grupa I:

Poproś uczniów, by przypomnieli sobie, gdzie pracuje główny bohater Winston Smith, czym zajmuje się on i jego współpracownicy.

Gdyby uczniowie mieli trudności z odpowiedzią, można się posłużyć cytatami ze spektaklu i poprosić uczniów o komentarz do podanych słów:

Pracują w Departamencie Archiwów. Nanoszą poprawki do gazet.

Kiedy wszystkie poprawki są już gotowe, numer drukuje się ponownie, wydanie oryginalne jest niszczone, a w archiwach umieszcza się nowe. Proces wprowadzania ciągłych zmian odbywa się nie tylko w wypadku gazet, ale też książek, czasopism, plakatów, ulotek, filmów, nagrań, rysunków, fotografii, programów telewizyjnych, słuchowisk radiowych — każdego typu literatury i dokumentacji o jakimkolwiek znaczeniu politycznym lub ideologicznym.

Tak preparowana dokumentacja potwierdza słuszność każdej partyjnej prognozy.

W Departamencie Archiwów, wynajdujemy i usuwamy wszystkie egzemplarze książek, gazet i innych dokumentów, które należy podmienić i zniszczyć.

Książki wycofuje się i przerabia, po czym wydaje znów, nie przyznając się do wprowadzenia jakichkolwiek poprawek. Wszystkie dane statystyczne są czystą fantazją. W końcu nawet to, który jest rok, nie jest już pewne.

Departament Archiwów to zaledwie jedna z komórek Ministerstwa Prawdy, którego podstawowym celem jest nie przebudowa przeszłości, lecz dostarczanie obywatelom Oceanii gazet, filmów, podręczników, teleprogramów, sztuk, powieści; wszelkich możliwych materiałów informacyjnych, oświatowych i rozrywkowych.

Ministerstwo musi zaspokoić nie tylko potrzeby członków Partii, lecz również produkować materiały dla ludu: literaturę, muzykę, teatr i w ogóle rozrywkę, szmatławce gazety, gdzie są tylko sport, opisy zbrodni i horoskopy; sensacyjne powieści, filmy oczekujące seksem oraz sentymentalne piosenki komponowane mechanicznie.

Według Partii, po erze kapitalizmu nie pozostało nic wartościowego. Tak więc z architektury, podobnie jak i z podręczników, nie można było nauczyć się historii. Pomniki, napisy, tablice pamiątkowe, nazwy ulic — wszystko, co mogło rzucić światło na przeszłość, skrupulatnie zmieniono.

Redukujemy język, wywalamy wszystko, co zbędne. Niszczenie słów to coś pięknego. Wyrzucamy czasowniki, przymiotniki. Nawet literatura partyjna nie uniknie zmian.

I partyjne hasła. Bo jak może istnieć hasło „wolność to niewola”, skoro zniknie pojęcie wolności? Myślenie ludzkie ulegnie przeobrażeniu. Tego, co my rozumiemy jako myślenie, nie będzie w ogóle.

Z najnowszych kompleksowych zestawień statystycznych dotyczących produkcji artykułów konsumpcyjnych wynika, że w porównaniu z rokiem ubiegłym stopa życia obywateli wzrosła aż o dwadzieścia procent. Dziś rano

w całej Oceanii odbyły się spontaniczne masowe manifestacje; ludzie wylegli z biur, z fabryk, defilowali ulicami niosąc transparenty i wznosząc okrzyki na cześć Wielkiego Brata, aby wyrazić mu wdzięczność za nowe, szczęśliwe życie, jakie wiodą pod jego światłym kierownictwem. A oto niektóre z uzyskanych danych. W porównaniu z ubiegłym rokiem więcej jest żywności, więcej odzieży, więcej domów, więcej mebli, więcej garnków, więcej paliw, więcej statków, więcej helikopterów, więcej telewizorów, więcej książek, więcej noworodków – więcej wszystkiego oprócz chorób, przestępstw i szaleńców. Z roku na rok, wręcz z minuty na minutę, wszyscy i wszystko pnie się coraz wyżej!

Wnioski:

- w realiach Oceanii dba się o propagandę sukcesu
- myśl partii jest najważniejsza i wszystko jej musi być podporządkowane
- normą jest fałszowanie danych w taki sposób, by pokazywały nieustanny wzrost i potwierdzały wizję dobrobytu
- fałszowane i zmieniane są podręczniki od historii, modyfikuje się napisy na pomnikach...

Grupa II

Poproś uczniów, aby przyjrzeni się innym plakatom propagandowym i ocenili hasła propagandowe, do jakich pojęć, wartości się odwołują. Jaki dostrzegają związek między słowem a obrazem.



Wnioski:

- plakaty w swych hasłach odwołują się do walki i sytuacji nieustannej wojny
 - (Naprzód do walki, dezterter z frontu walki)
 - wyraźnie jest określony cel: o szczęśliwą socjalistyczną wieś polską, walka o pokój (sic!) i silną Polskę
 - plakaty mają różny nastrój (wesole, wyraźne kolory: czerwone róże i jasny kolor maszyny rolniczej stojącej na polu kontrastują z brązowymi i szarymi kolorami, nieco karykaturalną twarzą bumelanta)
 - przeciwstawienie młodzieży bumelantowi (grupa walcząca, bumelant osamotniony)...
2. Odwołaj się do przeczytanego fragmentu *Zasad nowomowy*. Poproś uczniów, aby spróbowali się wczuć w pracowników tworzących *Słownik Nowomowy*, przyrzekli się czasom współczesnym, swojemu językowi codziennemu, językowi debaty publicznej i przygotowali propozycje zmian:
 - które słowa, wyrażenia można by uznać za *myślzbrodnię*
 - w jaki sposób musiałyby zmienić się język, aby młodzi ludzie poczuli się kontrolowali, ograniczani
 - czy potrafili wskazać przykłady manipulacji w języku.
 3. Po czasie przeznaczonym na to zadanie, warto podyskutować z młodzieżą na temat językowego obrazu świata, w jaki sposób język może kreować rzeczywistość zarówno w pozytywnym jak i negatywnym znaczeniu.
 4. Na zakończenie można zaproponować uczniom zabawę w odgadywanie znaczeń określeń przedmiotów codziennego użytku stworzonych w czasach PRL-u. Twórcy wykazywali się często niezwykłą pomysłowością. O ile często chodziło o pozbycie się z języka wpływów języków kapitalistycznego Zachodu i zamieniono szlafrok na podomkę, o tyle celowość niektórych określeń jest zastanawiająca.

Na przykład:

- wsuwki domowe damskie, męskie lub dziecięce – kapcie lub pantofle
- konserwator powierzchni płaskich – sprzątaczką
- ulicznica płaska – miotła z sitowia
- zwis męski ozdobny – krawat
- podgardle dziecięce chłonne – śliniaczek
- manipulator drążkowy – joystick
- impulsator kinetyczny – młotek
- ręczny przenośnik materiałów sypkich – łopata
- strzałkowy wskaźnik ekranowy – kursor

- stołokulotoczny przesuwnik strzałkowego wskaźnika ekranowego – mysza
- oświetlacz ręczny bryzgoszczelny – latarka wodoodporna
- zwis nocny – kinkiet
- perlator – kran z końcówką spieniającą
- perlator z wlewką – j.w tylko z końcówką prysznicową.
- gondola nośna – wózek dziecięcy
- podciąggi elastyczne – szelki
- maczuga miażdżąca – tłuczek kuchenny
- podłóżkowiec plastikowy – nocnik
- trójkąt męski – slipki
- palcochron – napastrzek
- ulicznica – miotła
- generator decyzji binarnych – rzut monetą
- przyłącze obustronnie rozłączne do pracy na gorąco – kabel do prożownika lub starego żelazka
- lampa przenośna do oświetlenia miejscowego – latarka
- wkrętak elektrotechniczny izolowany – śrubokręt
- pedałowiec biurowy – kosz na śmieci
- zawieralnik niewyjściowy blokujący – zasuwka do drzwi
- zwis sufitowy – żyrandol
- upiór dzienny – liczba sztuk odzieży wypranych w ciągu jednego dnia przez pralnię
- brudniak półokrągły – kosz na brudną bieliznę...

III Podsumowanie

Nowomowa to termin wprowadzony na oznaczenie procesu deformacji, degeneracji języka w państwie totalitarnym, zachodzącego wskutek ideologizacji i upolitycznienia języka. Pojęcie: „nowomowa” to swoista kalka językowa angielskiego wyrazu: „newspeak” – terminu wymyślonego przez Georga Orwella w powieści: „Rok 1984”; Za synonimiczne (w odniesieniu do nowomowy państwowej) uznaje się wyrażenie: „mowa państwowotwórcza”. Nowomowa nie jest tylko wytworem totalitaryzmów, ale funkcjonuje również jako produkt różnych żargonów: biurokratycznego, politycznego, dziennikarskiego, prawnego.

Ma ona destruktywny wpływ na ludzi, ponieważ nie pozwala na istnienie odmiennych systemów wartości. Narzuca schematy myślowe. Język staje się obcy i zakłada fałsz wyrażanych zdań. powstaje dwumowa – mówienie w sytuacjach nieoficjalnych i w sytuacjach oficjalnych oraz dwumyślenie – myślenie kategoriami nieoficjalnymi i kategoriami oficjalnymi

Bibliografia:

- Słownik terminów literackich, red. Janusz Sławiński, Wrocław 1989, s. 318.
- Michał Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990.
- George Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1993, s. 302-316.

Netografia:

- Bumelant, <https://tiny.pl/gbl9q> (dostęp 24 września 2018r.)
- Młodzieży! <https://tiny.pl/gbl9m> (dostęp 24 września 2018r.)
- Włodzimierz Zakrzewski, *Partia* <http://etnomuzeum.eu/zbiory/-2>

ZAŁĄCZNIK NR 1

George Orwell, *Rok 1984* (fragmenty)

Zasady nowomowy

Nowomowa, urzędowy język Oceanii, została opracowana zgodnie z ideologicznymi potrzebami angosocu, czyli socjalizmu angielskiego. [...] Przewidywano, że do roku 2050 nowomowa wyprze ostatecznie staromowę (czyli język, którym porozumiewamy się obecnie). Rozprzestrzeniła się stosunkowo szybko, albowiem członkowie Partii wykazywali tendencję do używania na co dzień jej neologizmów i konstrukcji gramatycznych. [...] Celem nowomowy było nie tylko dostarczenie środków odpowiednich do wyrażania światopoglądu oraz myśli właściwych dla zwolenników angosocu, lecz również uniemożliwienie swobody myślenia. Zakładano, że z chwilą gdy nowomowa wejdzie całkowicie do powszechnego użytku, a staromowa ulegnie zapomnieniu, jakakolwiek herezja myślowa – czyli odejście od zasad angosocu – stanie się całkowicie nierealna, przynajmniej jeśli chodzi o ujęcie jej w słowa. Słownictwo nowomowy tak ukształtowano, aby za jego pomocą można było przekazać – ze wszystkimi odcieniami znaczeniowymi – to, co lojalny członek Partii ma do powiedzenia, zarazem zaś uniemożliwiono wykorzystanie języka do formułowania, nawet okrężną drogą, myśli uznawanych za niewłaściwe. Osiągnięto to częściowo poprzez tworzenie nowych słów, głównie jednak przez usunięcie wyrazów niepożądanych oraz przez pozbawienie pozostawionych jednostek leksykalnych nieprawomyślnego sensu, a w miarę możliwości jakichkolwiek znaczeń ubocznych. Niech wystarczy ten jeden przykład: słowo wolny wciąż istniało w nowomowie, lecz występowało tylko w takich zdaniach jak: «Pies jest wolny od pcheł» lub «Pole jest wolne od chwastów». Nie sposób było się nim posłużyć, aby stwierdzić, iż ktoś jest «wolny politycznie» albo «wolny intelektualnie», gdyż takie pojęcia jak wolności obywatelskie oraz wolnomyślność dawno wypleniono, a odpowiadające im określenia zlikwidowano. [...]

ZBIÓR A.

Zbiór A składał się z wyrazów niezbędnych w życiu codziennym, wyrażających takie czynności, jak: jedzenie, picie, praca, wkładanie odzieży, chodzenie, poruszanie się pojazdami, uprawa ogrodu, gotowanie itp. Zawierał niemal wyłącznie słowa występujące w naszym języku, takie jak cios, bieg, pies, drzewo, cukier, dom, pole, lecz ich zasób, w porównaniu z obecnym, był niezmiernie mały, a sens zdefiniowano o wiele bardziej rygorystycznie. Wylimitowano wszelką dwuznaczność i odcienie znaczeniowe. [...] Posługiwanie się zbiorem A w twórczości literackiej czy w politycznych lub filozoficznych dyskusjach było całkowicie niemożliwe.

Miał służyć do wyrażania prostych, nieabstrakcyjnych myśli, zwykle odnoszących się do przedmiotów konkretnych lub do czynności fizycznych. Najbardziej charakterystyczną cechą nowego języka stanowiła łatwość tworzenia nowych jednostek wyrazowych w oparciu o zupełnie dowolne części mowy. [...] Czasownik i rzeczownik opierały się na tym samym temacie wyrazowym, którym najczęściej był rzeczownik, a czasownik powstawał przez dodanie do niego przyrostka; sama ta zasada spowodowała likwidację wielu dawnych form. Na przykład czasownik krwawić nie występował w nowomowie. Jego miejsce zajął neologizm krewać, powstały z rzeczownika krew uzupełnionego elementem formalnym. Przy wydzieleniu tematów nie kierowano się żadną regułą etymologiczną; w jednym przypadku zachowywano temat wyrazowy rzeczownika, w innym czasownika. Jeśli nawet rzeczownik i czasownik o zbliżonym znaczeniu nie były sobie etymologicznie pokrewne, zwykle pozostawiano tylko jeden formant. Wylimitowano na przykład słowo ciąć, gdyż sens ten oddawał czasownik nóżać, mający za punkt wyjścia rzeczownik nóż. Przymiotniki urabiano przez dodawanie do rzeczownika przyrostka – ny, natomiast przysłówki przez dodawanie przyrostka – nie. Tak więc pędny oznaczało «szybki», a pędnie «szybko». Niektóre ze współczesnych przymiotników – takie jak dobry, silny, wielki, ciepły, miękki – zachowały się w nie zmienionej formie, lecz w sumie pozostawiono ich bardzo niewiele. [...]

Co więcej, każdy wyraz – to również stosowało się w teorii do absolutnie wszystkich – mógł przyjąć znaczenie przeciwstawne po dodaniu przedrostka bez – lub zyskać na nateżeniu dzięki przedrostkowi plus-, albo, dla większej intensywności, przedrostkowi dwaplus-. I tak, na przykład, bezciepły oznaczało „zimny”, podczas gdy plusciepły oraz dwaplusciepły odpowiednio „gorący” i „bardzo gorący”. Przymiotnik „zimny” stał się zbyteczny, podobnie jak „zły”, którego sens oddawał nie gorzej, a nawet lepiej, przymiotnik bezdobry. W przypadku antonimów należało tylko zdecydować, które ze słów o przeciwstawnym znaczeniu zatrzymać, a które usunąć. Zamiast „ciemny”, na przykład, można było powiedzieć bezjasny lub zamiast «jasny» – bezciemny; wybór podstawy słowotwórczej zależał od kaprysu specjalistów. Było też możliwe, podobnie jak obecnie, zmienianie sensu

niemal każdego wyrazu przez pisane łącznie przedrostki przyimkowe typu pod-, nad-, na-, wy-, prze – etc.

Dzięki takim zabiegom udało się doprowadzić do nieprawdopodobnej redukcji słownictwa.

Jeśli chodzi o odmianę rzeczowników, dążono do jej maksymalnego uproszczenia, które osiągnięto głównie dzięki przyjęciu zasady niezmienności tematu rzeczownika; tak więc liczby mnogie rzeczowników człowiek, pies, ucho, wyglądały odpowiednio: człowieki, piesy, ucha. Stopniowanie przymiotników odbywało się wyłącznie przez dodanie do formy stopnia równego przedrostka wtóruj stopniu wyższym oraz przedrostka naj – w stopniu najwyższym (np. dobry, wtórdobry, najdobry). Identycznie stopniowano przymiotniki uchodzące dotąd za nieregularne, a stopniowanie opisowe polegające na stosowaniu przysłówków bardziej najbardziej skasowano.

Chociaż pozostawiono w nie zmienionej formie część dawnych, najczęściej używanych czasowników, formy fleksyjne nowo powstających starano się ujednoczyć i uprościć; wszystkie bezokoliczniki urabiano przez dodanie przyrostka – ać do rzeczownika lub wydzielonego z niego tematu, przykładowo: krok – krakać; robota – robotać; sklep – sklepać.

Prostota była zresztą celem nadrzędnym; na odstępstwo od własnych zasad słowotwórczych zdecydowano się wówczas, gdy ich ścisłe przestrzeganie stwarzało niebezpieczeństwo, że danego neologizmu nie da się wymówić szybko i płynnie. Wyraz trudny do wymówienia lub taki, który mógł być błędnie rozumiany przez odbiorcę, uważano za nieodpowiedni; dla lepszego brzmienia wstawiano dodatkowe zgłoski lub zachowywano dawną formę słowa. Dotyczyło to przede wszystkim zbioru B. Z dalszej części wywodu jasno wyniknie, dlaczego tak wielką wagę przykładano do łatwości wypowiedzania słów.

ZBIÓR B.

Na zbiór B składały się wyrazy utworzone specjalnie do celów politycznych, czyli takie, które nie tylko były nośnikami politycznych treści, lecz miały również wywierać odpowiedni wpływ na umysłowość ich użytkownika. Brak pełnego zrozumienia zasad angsovcu właściwie wykluczał prawidłowe posługiwanie się nimi. Niektóre dawały się tłumaczyć na staromowę lub nawet na słowa ze zbioru A, choć otrzymywało się wówczas nie tyle przekład, ile raczej okręzną parafrazę, a proces ten pociągał za sobą utratę wielu odcieni znaczeniowych. Wyrazy ze zbioru B stanowiły jakby werbalny odpowiednik stenotypii; korzystając z nich, w zaledwie kilku sylabach można było zawrzeć całe bogactwo idei, w dodatku znacznie bardziej precyzyjnie i z większym ładunkiem emocjonalnym niż przy użyciu normalnego słownictwa.

Do zbioru B należały wyłącznie wyrazy złożone¹. Tworzyły kombinacje dwu i więcej wyrazów lub ich wybranych grup głoskowych, scalonych w łątkę do wymówienia, jednolitą całość. Każde złożenie można było bez trudu przekształcić – przez dodanie odpowiedniej końcówki – w inną część mowy, a odmieniano je według zasad tę część mowy obowiązujących.

Jako przykład weźmy wyraz *dobromyśl*, w przybliżeniu oznaczający „myśl ortodoksyjną”. Utworzony z niego czasownik *dobromyśleć* można oddać jako „myśleć ortodoksyjnie”. Jego pochodne były następujące: rzeczownik odśłowny: *dobromyślenie*; przymiotnik: *dobromyślny*; przysłówek: *dobromyślnie*; wykonawca czynności: *dobromyślak*.

Przy komponowaniu nowych wyrazów ze zbioru B nie kierowano się żadnymi zasadami etymologicznymi. Łączone tematy wyrazowe mogły być wyodrębnione ze wszystkich części mowy, stać w dowolnym szyku i podlegać dowolnym zniekształceniom upraszczającym ich wymowę, o ile nie przysłaśniało to sensu. Na przykład w wyrazie *myślzbrodnia* (zbrodnia *myślowa*), temat *myśl* stanowił człon pierwszy, a w wyrazie *polmyśl* (*Policja Myśli*) – drugi; element łączący, jak widać, nie zawsze musiał występować. Ponieważ w wypadku wyrazów ze zbioru B uzyskanie prostoty brzmienia było znacznie trudniejsze niż w wypadku wyrazów ze zbioru A, zdecydowano się wprowadzić wiele form przestępnych. Przykładowo, od nazw ministerstw *Miniprawd*, *Minipax* i *Minimiło* utworzono przymiotniki *miniprany*, *minikojny* oraz *minimiły*, gdyż końcówki – *prawdny*, – *pokójny* oraz – *miłny* uznano za niewygodne do wymówienia. W zasadzie jednak wyrazy ze zbioru B przyjmowały wyłącznie przyrostki używane w nowomowie.

Niektóre słowa zawarte w zbiorze B przekazywały bardzo subtelne odcienie znaczeniowe, zupełnie niezrozumiałe dla kogoś, kto nie posiadał sztuki operowania nowomową. Weźmy na przykład typowe zdanie z artykułu wstępnego w «*The Times*»: *Staromyślaki bezkiszkozują angsoc*. Na staromowę należy je przełożyć w następujący sposób: „Ludzie, których światopogląd ukształtował się przed Rewolucją, nie rozumieją socjalizmu angielskiego we właściwy, emocjonalny sposób”. [...]

Jak wykazaliśmy na przykładzie wyrazu *wolny*, pewne słowa, które niegdyś miały nieprawomyślne znaczenie, pozostawiono dla wygody w nowomowie, odarłszy je uprzednio z ich niepożądanego sensu. Niezliczone inne wyrazy, takie jak *honor*, *sprawiedliwość*, *moralność*, *internacjonalizm*, *demokracja*, *wiedza* i *religia* po prostu usunięto. Zastąpiło je kilka słów funkcjonujących na zasadzie gumowych worków, które całkiem zatarły ich pierwotną treść. Na przykład słowa dotyczące wolności i równości oddawało określenie *myślzbrodnia*, a wszystkie wyrazy związane z pojęciami obiektywności

1. Niektóre wyrazy złożone, np. *mowopis*, znajdowały się oczywiście również w zbiorze A, lecz były to po prostu wygodne skrótki bez żadnego zabarwienia ideologicznego.

i racjonalizmu obejmował termin staromyślenie. Większa precyzja byłaby niebezpieczna.

Podobnie członek Partii orientował się, jakie postępowanie jest właściwe, a o tym, jakie odstępstwa od niego mógłby popełnić, miał jedynie bardzo mgliste pojęcie. Na przykład życie seksualne każdego członka Partii wyrażały i kształtowały dwa słowa: seksozbrodnia (niemoralność seksualna) oraz dobroseks (wstrzemięźliwość). Termin seksozbrodnia odnosił się do wszelkiego rodzaju wykroczeń seksualnych. Obejmował cudzołóstwo, nierząd, homoseksualizm i inne zbroczenia, a także normalny stosunek płciowy między małżonkami, uprawiany wyłącznie dla przyjemności. Wszystkie te formy współżycia uważano za zbrodnicze i groziła za nie kara śmierci; nie zachodziła zatem konieczność ich wyszczególniania. W zbiorze C, na który składały się terminy naukowe i techniczne, mogły się znaleźć specjalistyczne określenia poszczególnych zbroczeń, lecz dla przeciętnego obywatela ich znajomość była zbędna. Wiedział, co znaczy dobroseks – normalny stosunek między małżonkami, uprawiany jedynie w celu płodzenia potomstwa i nie sprawiający kobiecie żadnej satysfakcji; wiedział też, że inne formy współżycia to seksozbrodnie.

Nowomowa rzadko pozwalała rozwinąć heretycką myśl – człowiek najwyżej mógł sobie uświadomić, że stoi na progu herezji; na krok następny po prostu brakowało mu słów.

Żaden wyraz ze zbioru B nie był ideologicznie obojętny. Wiele z nich to eufemizmy. Na przykład określenia: miłbóz (karny obóz pracy) lub Minipax (Ministerstwo Pokoju, czyli Ministerstwo Wojny) miały niemal dokładnie odwrotny sens od tego, co zdawały się sugerować. Z kolei inne słowa jawnie i z pogardą nawiązywały do prawdziwego charakteru stosunków panujących w Oceanii. Do nich należy zaliczyć wyraz prolzarło, oznaczający tandetne rozrywki oraz fałszywe wiadomości, którymi Partia karmiła masy. [...] Nazwom organizacji, zrzeseń, doktryn, państw, instytucji, budynków publicznych nadawano – pilnując się tylko, aby sens był nadal zrozumiały – swojskie brzmienie poprzez sprowadzenie ich do pojedynczych, łatwo wpadających w ucho słów o jak najmniejszej liczbie sylab. Na przykład Departament Archiwów Ministerstwa Prawdy, w którym pracował Winston, nazywano Ardep, Departament Literatury – Lidep, Departament Teleprogramów – Teldep, i tak dalej. Nie chodziło wyłącznie o oszczędność czasu. Już w pierwszych dziesięcioleciach dwudziestego wieku w języku politycznym istniała tendencja do skracania słów i określeń; najsilniej przejawiała się w państwach o ustroju totalitarnym lub w organizacjach o takim charakterze. [...]

W nowomowie największy nacisk kładziono na dokładność semantyczną, a tuż po niej na eufonię. Kiedy zachodziła potrzeba, bez skrupułów poświęcano prawidłowość gramatyczną. I słusznie, gdyż dla celów politycznych najlepiej się nadawały krótkie, dobitne słowa o jasnej, jednoznacznej

treści, łatwe do wymówienia i wywołujące minimalną liczbę skojarzeń w umyśle użytkownika. Wyrazy ze zbioru B nawet zyskiwały na sile dzięki temu, że tak niewiele różniły się między sobą. Prawie bez wyjątku – dobro-myśl, Minipax, prolżarło, dobroseks, miłbóz, angsoc, kiszkozcuć, polmyśl i wiele, wiele innych – były to wyrazy dwu lub trzysylabowe, akcentowane zazwyczaj na przedostatniej sylabie. Posługiwanie się nimi sprawiało, że mowa przypominała szczekanie, składały się bowiem z krótkich, monotonicznych dźwięków. Właśnie o to chodziło: chciano uniezależnić mowę – a zwłaszcza mówienie na tematy nieobojętne politycznie – od świadomości. O ile bowiem w rozmowie o sprawach codziennych człowiek czasami musi się zastanowić przed wypowiedzeniem jakiejś kwestii, o tyle członek Partii powołany do wygłoszenia oceny natury politycznej lub etycznej powinien umieć wyrzucić z siebie właściwe opinie równie automatycznie, jak karabin maszynowy wystrzeliwuje kule. Przygotowywało go do tego stosowne wykształcenie, nowomowa dostarczała mu niezbędnych środków, a zadanie upraszczały same słowa, ich chropawe dźwięki i celowa brzydota zgodna z duchem angsocu.

Dążono do tego, aby przekształcić mowę w strumień dźwięków wydobywający się prosto z krtani bez żadnego udziału ośrodków wyższych. Do tego celu przyznawano się otwarcie, czego przykładem wyraz kwak-mowa, oznaczający „mowę podobną do kwakania kaczki”.

Jak wiele innych słów ze zbioru B, termin kwakmowa miał znaczenie pozytywne i negatywne – pozytywne wówczas, kiedy wygłaszane tym sposobem opinie były ortodoksyjne; tak więc gdy w „The Times” nazwano jednego z partyjnych mówców dwapłusdobrym kwakmówcą, należało rozumieć to jako najwyższą pochwałę.

ZBIÓR C.

Zbiór C stanowił uzupełnienie dwóch powyższych; składała się nań wyłącznie terminologia naukowa i techniczna. Poszczególne wyrazy przypominały te znajdujące się w użyciu obecnie, miały również identyczną etymologię; podobnie jednak jak w wypadku innych wyrazów, sztywno określono ich sens oraz usunięto wszelkie znaczenia uboczne. Do terminów ze zbioru C stosowały się te same zasady gramatyczne co do całej nowomowy.

Bardzo niewiele wyrazów tej kategorii trafiało bądź to do potocznego, bądź do politycznego języka. Każdy naukowiec lub technik mógł znaleźć wszystkie niezbędne mu terminy w spisie poświęconym jego specjalności, lecz rzadko znał więcej niż garść terminów z innych dziedzin, a zaledwie kilka określeń było dla nich wspólnych. Całkiem natomiast brakowało słów, aby wyrazić pojęcie nauki jako takiej lub mówić o naukowym sposobie myślenia czy naukowym podejściu w sensie interdyscyplinarnej metody poznawczej. Nie istniało też w ogóle słowo odpowiadające pojęciu „wiedza” – wszystkie jego odcienie znaczeniowe przejął na siebie termin angsoc.

Z powyższego opisu wynika jasno, że wyrażenie w nowomowie nieortodoksyjnych poglądów było właściwie niewykonalne. Pozostawała, oczywiście, możliwość wygłaszania bardzo prymitywnych herezji, a raczej bluźnierstw, typu: Wielki Brat jest bezdobry. Jednakże podobnego stwierdzenia, które osoba ortodoksyjna przyjąłaby jako ewidentny absurd, nikt nie zdołałby poprzeć rozsądną argumentacją, gdyż zabrakłoby mu podstawowych słów. Idee wrogie angoscowi nie mogły zostać sformułowane i wyrażone słowami; także potępiając je stosowano ogólne miano herezji bez precyzowania ich bliżej. Właściwie jedyny sposób, w jaki można było posłużyć się nowomową do nieortodoksyjnych celów, to przestępczo podstawiając pod słowa ich pierwotne, staromowne znaczenia. Zdanie Wszystkie człowieki są równe brzmiało w nowomowie równie bezsensownie co w staromowie stwierdzenie Wszyscy ludnie są rudzi. Nie zawierało błędu gramatycznego, lecz głosiło oczywistą nieprawdę, a mianowicie, że wszyscy są równi wagą, wzrostem i siłą. Nie istniało pojęcie politycznej równości, ten uboczny sens słowa równy dawno już wyrugowano. W roku 1984, gdy wszyscy na co dzień wciąż jeszcze posługiwali się staro-mową, istniało teoretycznie niebezpieczeństwo, że używając nowomownych słów nadal będą pamiętać ich dawne znaczenia, lecz w praktyce uniknięcie takiej sytuacji nie sprawiało trudności żadnemu obywatelowi dobrze obeznanemu z zasadami dwój my ślenia, a liczone, że w ciągu dwóch pokoleń niebezpieczeństwo to zniknie zupełnie. Tak jak ktoś, kto nigdy w życiu nie słyszał o szachach, nie jest świadom ubocznych znaczeń słów „królowa” i „wieża”, tak człowiek od dziecka mówiący wyłącznie nowomową nie będzie wiedział, że słowo równy wiązało się niegdyś z pojęciem równości politycznej, a słowo wolny z pojęciem swobody intelektualnej.

Wielu przestępstw i omyłek nie będzie mógł popełnić po prostu dlatego, że nie zdoła ująć ich w słowa i nawet sformułować w myślach. Spodziewano się, że z biegiem lat charakterystyczne cechy nowomowy staną się jeszcze wyraźniejsze: postępująca redukcja słów, coraz sztywniej określone znaczenia pozostałych, a możliwość posłużenia się nimi do niewłaściwych celów coraz mniej prawdopodobna.

Kiedy staromowa raz na zawsze ustąpi miejsca nowomowie, zerwaniu ulegnie ostatnie ogniwo łączące z przeszłością. Historię już dawno napisano ponownie, lecz – na skutek niedopatrzeń cenzury – fragmentom dawnych dzieł literackich udało się gdzieś przetrwać, i dla tych, którzy znali staromowę, nadal były dostępne. W przyszłości jednak, nawet jeśli się zachowają, podobne urywki będą niezrozumiałe i nieprzetłumaczalne. Nie sposób bowiem przełożyć tekstu ze staromowy na nowomowę, chyba że jest to opis techniczny, dotyczy bardzo prostej codziennej czynności lub ma ortodoksyjny (w nowomowie dobromyślny) charakter. W praktyce oznacza to, iż żadnej książki sprzed około 1960 roku nie można przetłumaczyć w całości. Literaturę

z okresu przedrewolucyjnego należy poddać przekładowi ideologicznemu, czyli takiemu, który zmienia nie tylko język, lecz również treść.

Weźmy na przykład ten dobrze znany ustęp Deklaracji Niepodległości: Uważamy na niezbite i oczywiste prawdy: że ludzie stworzeni zostali równymi sobie; że Stwórca udzielił im pewnych praw niezbywalnych, w rządzie których na pierwszym miejscu postawić należy prawo do życia, do wolności i do poszukiwania szczęścia; że w celu zapewnienia sobie tych praw ludzie ustanowili między sobą rządy, których władza wypływa z woli rządzonych; że ilekroć jakakolwiek forma rządu sprzeciwia się celowi, w jakim była ustanowiona, naród ma prawo zmienić ją lub znieść zupełnie, i ustanowić rząd nowy...

Przełożenie tego ustępu na nowomowę, przy zachowaniu wierności oryginałowi, jest niepodobieństwem. Najbliżej można by oddać całość tekstu zaledwie jednym słowem: myślozbrodnia. Pełny przekład mógłby być wyłącznie przekładem ideologicznym, w którym słowa Jeffersona przybrałyby formę panegiryku na cześć rządów totalitarnych.

Wiele dzieł literatury dawniejszej tłumaczono właśnie w ten sposób. Ze względów prestiżowych uważano za wskazane zachować pamięć o pewnych postaciach historycznych, równocześnie przetwarzając ich osiągnięcia zgodnie z duchem angosocu. Podjęto prace nad przekładami utworów różnych pisarzy, takich jak Shakespeare, Milton, Swift, Byron, Dickens; po ich zakończeniu zamierzano zniszczyć dzieła oryginalne, jak również wszystko, co pozostało z literatury dawniejszej. Proces tłumaczenia był powolny i żmudny; przewidywano, że zakończy się nie wcześniej niż w pierwszym lub drugim dziesięcioleciu dwudziestego pierwszego wieku. Ogromne masy literatury fachowej, w tym podręczników, również należało przetworzyć. To właśnie głównie dlatego, chcąc dać czas na wstępne opracowanie przekładów, ostateczny termin wprowadzenia nowomowy wyznaczono dopiero na rok 2050.

Wiedza o społeczeństwie
Agata Szymaniak

TEMAT

Z epoki identyczności, z epoki samotności, z epoki Wielkiego Brata, z epoki dwójmyślenia – pozdrawiam was!

Lekcja wiedzy o społeczeństwie w szkole ponadgimnazjalnej – poziom rozszerzony. Uczniowie biorący udział w zajęciach powinni wykazać się znajomością przedstawienia 1984 w Teatrze Powszechnym w Warszawie.

CELE LEKCJI:

Uczniowie/ uczennice:

- charakteryzują instytucje w systemie totalitarnym w ZSRR
- wymieniają formy kontroli obywateli przez władzę w systemie totalitarnym
- opowiadają o życiu zwykłych obywateli pod rządami totalitarnymi.

METODY DYDAKTYCZNE:

- *Memory* – gra edukacyjna
- elementy wykładu
- praca w parach – *wykorzystaj słowo*
- praca w parach – *komiks*.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- załącznik 1 – karty do gry w *Memory*
- załącznik 2 – życie codzienne w Związku Radzieckim (fotografie pochodzą z artykułu znajdującego się na stronie internetowej: <https://magazyn.wp.pl/artukul/oto-jak-wygladalo-zycie-w-zwiazku-radzieckim>)
- biały brystol lub kartki z tablicy flipchart
- tablica i marker.

CZAS: 2 lekcje

PRZEBIEG LEKCJI:**1. Memory**

Podziel klasę na cztery grupy:

- każdej grupie rozdaj przygotowane wcześniej karty do gry w *Memory*
- uczniowie/ uczennice układają karty napisem w stronę blatu w kształcie prostokąta: 6 kart w rzędzie i 5 kart w kolumnie
- zadaniem uczniów jest odkrywanie kart po dwie w każdej kolejce i łączenie ich
- w pary, na zasadzie wspólnoty skojarzeń
- gdy uczeń/uczennica odkryje w jednej kolejce karty o podobnym znaczeniu, odkłada je na bok
- wygrywa ten, kto zbierze ich najwięcej
- po zakończeniu gry poproś uczniów/uczennice o krótki komentarz do przygotowanych zestawów kart.

Wyjaśnij uczniom/ uczennicom, że na kartach do gry w **MEMORY** znajdują się pojęcia pochodzące z książki Orwella **1984** oraz nazwy instytucji oraz inne terminy charakterystyczne dla systemu totalitarnego w Związku Radzieckim. Poproś uczniów o przeczytanie tych nazw i zapisz je na tablicy, następnie omów każdą z nich.

1. Sekretarz generalny partii bolszewickiej – Józef Stalin
2. Wszechwładczą Komunistyczną Partia (bolszewików)
3. Komunizm
4. Komunizm Wojenny
5. Nowa Polityka Ekonomiczna
6. Wrogowie ludu
7. Lew Trocki
8. Wielkie Czystki
9. Homo sovieticus
10. Proletariat
11. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR
12. NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
13. Propaganda stalinowska
14. Indoktrynacja
15. Pawlik Morozow

Władze komunistyczne, za pomocą tych instytucji, kontrolowały życie „zwykłych obywateli”, zmuszając ich do bezwzględnego posłuszeństwa. Obywatele Związku Radzieckiego byli pod stałą obserwacją „Wielkiego Brata”. Służby takie jak NKWD śledziły ich każdy krok. Każdy mógł czuć się zagrożony, bo o „zniknięciu” obywatela z życia społecznego decydowały często pomówienia bądź plotki.

2. **Krótkie wprowadzenie w formie wykładu:**

Zaznacz, że powieść Orwella ukazuje wyobrażoną przez autora na podstawie własnych obserwacji systemu komunistycznego, ponurą przyszłość świata. Podzielony jest on na trzy supermocarstwa: Eurazję (państwo powstałe w wyniku wchłonięcia Europy przez ZSRR), Oceanię (USA po wchłonięciu imperium brytyjskiego) i Wschódazję (Chiny i reszta świata). Toczy się między nimi permanentna wojna, ale żadna ze stron nie dąży do uzyskania przewagi. Histeria wojenna sprzyja bowiem utrwalaniu władzy elit, które utrzymują w absolutnym posłuszeństwie bezwolne masy. Orwell lokuje akcję *Roku 1984* w Oceanii, rządzonej twardą ręką przez Wielkiego Brata, wokół którego skupia się elita partyjna. Podstawą jego panowania są: terror i propaganda, a wszechwładzę wzmacnia instytucja wroga publicznego numer jeden – Emmanuela Goldsteina.

Do języka dzisiejszej kultury masowej przeniknęły pewne pojęcia z tej powieści, np. Wielki Brat (ang. Big Brother), nowomowa (ang. newspeak) czy nieosoba (ang. unperson – polityk odsunięty od wpływów lub obywatel o wrogich lub nieortodoksyjnych poglądach politycznych).

3. **Wykorzystaj słowo: praca w parach:**

- a) Podziel klasę na pary. Każda para otrzymuje poniższe pojęcia pochodzące z powieści Orwella i musi ich użyć w krótkim opowiadaniu (legendzie).
- *Wielki Brat*
 - *Policja Myśli*
 - *Nowomowa*
 - *Myślóbrodnia*
 - *Podrygi poranne*
 - *Dwójmyślenie*
 - *Gębozbrodnia*
 - *Sobizm*
 - *Dobromyślak*
 - *Młodzieżowa Liga Antyseksualna*
 - *Evaporacja*
 - *Prole*
 - *Kapusie*
 - *Partia Wewnętrzna*
 - *Partia Zewnętrzna*
 - *Ministerstwo Pokoju*
 - *Ministerstwo Prawdy*
 - *Ministerstwo Obfitości*
 - *Ministerstwo Miłości*

W czasie pracy wspomagaj uczniów/ uczennice i odpowiadaj na ich pytania.

- b) Po 10 minutach poproś każdą parę o przeczytanie swojej historii.
- c) Rozważcie, na ile historie zaprezentowane przez uczniów/ uczennice odpowiadają atmosferze, która zawarta została w powieści Orwella.
- d) Wyjaśnij oryginalne znaczenia wyrażen, które zostały zastosowane.
- e) Wyeksponujcie w klasie, w widocznym miejscu kartki z tymi historiami.

4. Życie codzienne w ZSRR – komiks:

Jak wyglądało życie codzienne w państwie, w którym za posiadanie jednej krowy, albo opowiedzenie dowcipu o Stalinie można było trafić do obozu?

- a) Rozdaj uczniom/ uczennicom fotografie przedstawiające życie codzienne w Związku Radzieckim – jedno zdjęcie na parę (zał. 2).
- b) Zadaniem każdej pary jest dorobienie do tych zdjęć chmurek z wyobrażonym tekstem, na zasadzie komiksu. Teksty powinny nawiązywać do tematyki zajęć.
- c) Po zakończeniu zadania każda para prezentuje zdjęcia i czyta tekst z chmurki oraz wyjaśnia jak powstał prezentowany pomysł.
- d) Podsumuj pracę uczniów/ uczennic i wyeksponuj w klasie fotografie.
- e) Gdy już wszystkie pary zaprezentują zdjęcia, wyjaśnij ich pochodzenie:

Unikalne fotografie to zasługa Amerykanina Martina Manhoffa. Przez dwa lata pracował w ambasadzie USA w Moskwie. Trafił do ZSRR w 1952 roku wraz z żoną Jan. Dokumentował wszystko: ludzi przemykających ulicami, robotników na budowie, sprzedawców, kolejki za mięsem. Jego kolekcja obejmuje ponad 120 zdjęć, negatywów oraz filmów. Niesamowite zdjęcia pokazujące życie zwykłych mieszkańców ZSRR. Takiego portretu radzieckiego społeczeństwa próżno szukać na oficjalnych fotografiach. Manhoff musiał w marcu 1954 roku opuścić ZSRR. Razem z trzema innymi pracownikami został oskarżony o szpiegostwo. Wszystkie materiały spakował do metalowej puszeki filmowej i wywiózł do USA³.

Podsumowanie:

Życie codzienne w ZSRR to przede wszystkim czas niedostatków i niewygód. Zakupy były „szkołą przetrwania”. Cokolwiek chciano kupić, trzeba było mieć kartki, o szynce można było pomyśleć tylko na święta, w kolejce spędzało się wiele godzin.

Niedobory dotyczyły nie tylko braku podstawowych produktów spożywczych i dóbr konsumpcyjnych, lecz także przestrzeni – wiele rodzin mieszkało w tzw. komunałkach, czyli mieszkaniach, w których przebywało wiele rodzin.

Przeciętna powierzchnia przypadająca na jednego mieszkańca wynosiła 9 metrów kwadratowych.

2 <http://www.nieznanahistoria.pl/zycie-w-komunistycznej-rosji/>

3 <https://magazyn.wp.pl/artukul/oto-jak-wygladalo-zycie-w-zwiazku-radzieckim>

Obywatele ZSRR byli poddawani stale propagandzie sukcesu, a dzieci w szkole indoktrynowane. „**Musimy przeobrazić nowe pokolenie w pokolenie komunistów. Dzieci są plastyczne niczym wosk i należy ulepić z nich dobrych komunistów... Musimy uwolnić dzieci od szkodliwego wpływu rodziny...**”

Komuniści pozbawili mieszkańców ZSRR praw do posiadania własności prywatnej oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Wszystkie przedsiębiorstwa, nawet najmniejsze warsztaty rzemieślnicze, przejęło państwo. Chłopi też musieli oddać swe gospodarstwa na własność państwa. Tragiczna była sytuacja w rolnictwie, brakowało sprzętu, nasion, inwentarza, a duża część ziemi leżała odłogiem. Opornych skazywano na śmierć lub wysyłano do obozów. Miliony mieszkańców ZSRR zmuszano do niewolniczej pracy przy wyrębie lasów, budowie kanałów i zakładów przemysłowych. Wielu nie wytrzymało katorżniczej pracy, głodu, zimna i chorób.

Fatalizm to dominujące odczucie większej części społeczeństwa pozbawionej wpływu na swoją przyszłość, pogodzonej z sytuacją, że jej los zależy od kogoś innego. Tym innym okazuje się, rzecz jasna, aparat państwowy stojący ponad prawem i procedurami.

5. Praca w grupach – Plakat

1. Podziel klasę na grupy 4-5 osobowe.
2. Każdej grupie rozdaj duże kartki papieru – biały brystol lub kartki z tablicy flipchart.
3. Napisz na tablicy poniższy cytat:

„Jeśli chcesz wiedzieć jaka będzie przyszłość, wyobraź sobie but depczący ludzką twarz, wiecznie!”

4. Poproś uczniów/ uczennice o przygotowanie plakatu ilustrującego ten cytat.
5. Po zakończeniu części przeznaczonej na stworzenie plakatu, przejdź do prezentacji efektów pracy każdej grupy.
6. Każdy plakat powieś w klasie.

Podsumowanie:

Antyutopia George’a Orwella *Rok 1984*, została opublikowana w roku 1949. Autor napisał ją pod wpływem kontaktu z praktyczną stroną systemu stalinowskiego, do jakiego po raz pierwszy doszło w Hiszpanii w 1936 roku (w czasie wojny domowej), gdzie pojechał jako dziennikarz. Książka ta ukazuje życie codzienne człowieka w systemie totalitarnym.

Czy wraz z upadkiem komunizmu powieść straciła swoją rację bytu? Nie. Bo ukazuje świat, który zawsze może powrócić. Świat pustych sklepów, permanentnej wojny i jednej wiary.

7. **Bibliografia:**

- Pisula Dorota, *ABC doradcy zawodowego*, Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Warszawa 2010
- Stanisław Roszak, Jarosław Kłaczek, *Poznać przeszłość. Wiek XX*. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy, Warszawa 2015, Nowa Era
- George Orwell, *Rok 1984*, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 1996

8. **Netografia:**

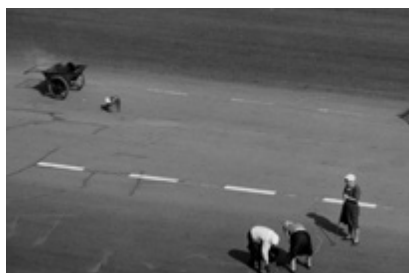
- <https://magazyn.wp.pl/artukul/oto-jak-wygladalo-zycie-w-zwiazku-radzieckim>
- <https://histmag.org/Sheila-Fitzpatrick-Zycie-codzienne-pod-rzadami-Stalina-recenzja-8246>

ZAŁĄCZNIK NR 1**MEMORY**

Wielki Brat	Sekretarz generalny partii bolszewickiej
Emmanuel Goldstein	Lew Trocki
Angsoc	Komunizm
Policja Myśli	NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)

Nowomowa	Indoktrynacja
Myślzbrodnia	Wrogowie ludu
Ewaporacja	Wielkie Czystki
Prole	Proletariat
Kapusie	Pawlik Morozow
Partia Wewnętrzna	Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
Ministerstwo Pokoju	Komunizm Wojenny

Ministerstwo Prawdy	Propaganda stalinowska
Ministerstwo Obfitości	Nowa Polityka Ekonomiczna
Ministerstwo Miłości	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR
Partia Zewnętrzna	Homo sovieticus





Etyka
Dorota Kalinowska

TEMAT

Myślozbrodniarze – piętno czy dotknięcie absolutu.

Uczniowie/ uczennice przed zajęciami oglądają spektakl 1984 w reżyserii Barbary Wysockiej, na podstawie powieści George'a Orwell'a w Teatrze Powszechnym.

Lekcja etyki dla uczniów klasy trzeciej lub czwartej szkoły ponadgimnazjalnej.

CELE LEKCJI:

Uczniowie/uczennice:

- poznają życiorysy osób, które na przestrzeni dziejów mogły być *myślozbrodniarzami*
- podają znaczenie tego pojęcia
- określają kontekst historyczny życia osób, które mogły być *myślozbrodniarzami*
- wskazują cechy, które określają *myślozbrodniarza*
- prezentują efekty swojej pracy na forum klasy.

METODY DYDAKTYCZNE:

- okrągły stół
- gra planszowa (zał. 2)
- praca z tekstem źródłowym (fotografie)
- burza mózgów (cechy *myślozbrodniarzy*)
- praca w grupach.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- fotografie *myślozbrodniarzy* z biografiami (zał.1)
- karton
- kolorowe pisaki (czerwony i zielony)
- plansza do gry, pionki i kostka.

CZAS: 2 lekcje.

PRZEBIEG LEKCJI:

1. Refleksja na temat zadania domowego z poprzedniej lekcji:
 - Uczniowie/ uczennice w trzyposobowych grupach dzielą się refleksjami po przeprowadzeniu krótkich rozmów/ wywiadów z osobami ze swojego otoczenia na temat konformizmu i nonkonformizmu.
 - Określają kim jest ich rozmówca/ rozmówczyni.
2. Wprowadź dwa istotne pojęcia: *konformizm* i *nonkonformizm*, wyjaśnij ich znaczenie.
3. Zapytaj, kim jest *myślóbrodniarz*. Poproś o sformułowanie znaczenia pojęcia na podstawie powieści George'a Orwella *Rok 1984*.

Zwróćcie uwagę, że słowo wywodzi się od przestępstw w Oceanii, fikcyjnym państwie powieści. Powstało od słowa: *myślóbrodnia* (zbrodniomysł – ang. *crimethink*) i jest efektem połączenia słów „myśli” i „zbrodnia”. W powieści oznacza przestępstwo, polegające na myśleniu wbrew linii propagowanej przez Partię oraz Wielkiego Brata. Myślóbrodnię wykrywa Policja Myśli, która pełni rolę tajnej służby. Człowiek ogłoszony przez Policję Myśli myślóbrodniarzem, zostaje poddany ewaporacji, tzn. wymazuje się jego wszystkie dane z ksiąg oraz zaciera się po nim wszelki ślad. Jest przetrzymywany w siedzibie Ministerstwa Miłości.

4. Zapisz definicję na tablicy. Głośno odczytaj.
5. Zapytaj uczniów/ uczennice, kto według nich w historii świata pretendowałby do miana *myślóbrodniarza*.
6. Zastanówcie się i głośno wymieniajcie cechy *myślóbrodniarza*: odważny, bezkompromisowy, stanowczy w swych poglądach, nieulegający presji otoczenia, nieustępliwy, pewny swych racji...
7. Odczytaj każdą z cech głośno i analizuj wraz z uczniami/ uczennicami.
8. Wyznacz jednego ucznia, aby zapisywał cechy na kartonie:
 - czerwonym pisakiem zapiszcie cechy negatywne, a zielonym – pozytywne

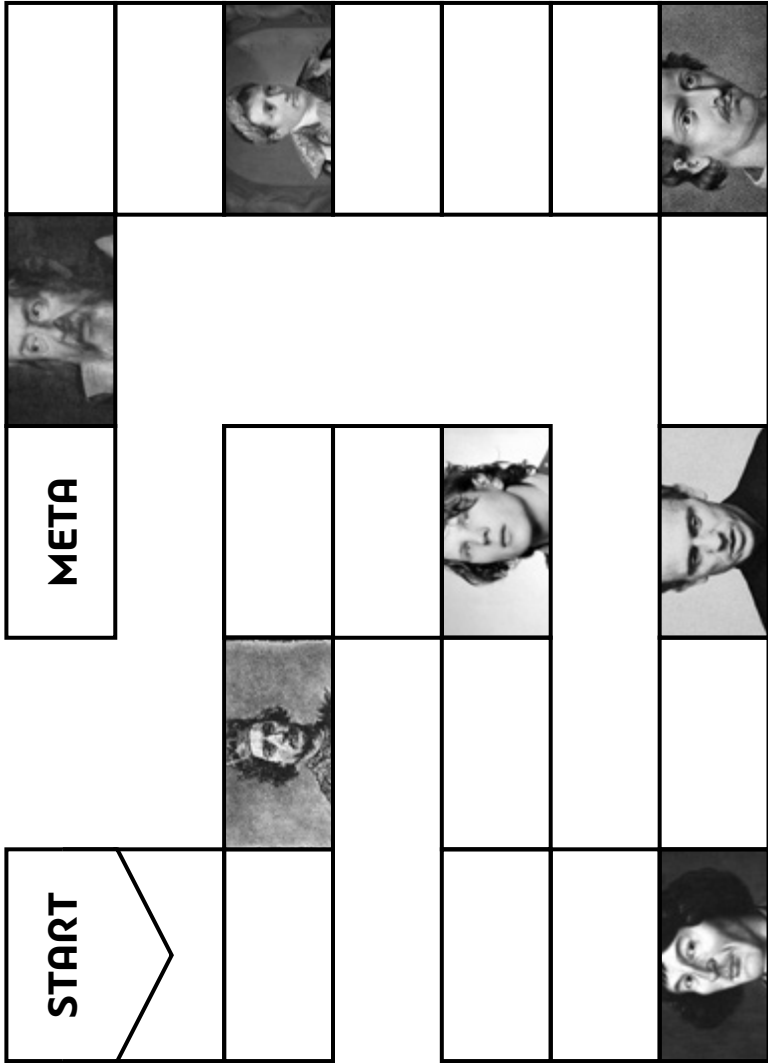
Okaze się, że wszystkie cechy osobowości zostały zapisane zielonym pisakiem, co oznacza, że bohater tak naprawdę był wartościowym człowiekiem. Partyjna Policja Myśli uczyniła z niego zbrodniarza.

9. Możecie wspólnie dokonać refleksji na temat znaczenia w życiu takich cech osobowości, jak: odwaga cywilna, prawda, sumienie...
10. Podziel uczniów/ uczennice na grupy trzyposobowe.
11. Rozdaj każdej grupie dwie noty biograficzne wybitnych osobowości w historii świata i Polski, którzy przyczynili się do postępu ludzkości lub praw człowieka (zał.1).

12. Analizując historie ich życia i dokonania, rozważcie, czy w czasach, w których żyli i działali zostali docenieni i uznani czy też byli traktowani jak wrogowie narodu, Kościoła, nauki. Zapytaj, czy nie traktowano ich jak *myślóbrodniarzy*?
13. Zastanówcie się nad tym, jakie były konsekwencje ich poglądów i działań: *odrzućcie przez grupę, społeczność, wyszydzanie, samotność, niezrozumienie, więzienie, aresztowania, prześladowania, przemoc, stały brak poczucia bezpieczeństwa...*
14. Podsumujcie problem *myślóbrodni*, czyli wolnej myśli, która rodzi się w umyśle i wyrzmiwa w otaczającej go rzeczywistości bez względu na konsekwencje. Ta myśl właśnie niejednokrotnie naraża na poważne konsekwencje, trudne do zniesienia dla jednostki.
15. Podejmijcie temat korzyści i strat wynikających z bycia *myślóbrodniarzem*. Korzyści to: pewność siebie, którą daje swobodne wyrażanie myśli, stałość poglądów, siła charakteru, stabilność wewnętrzna. Straty: wyalienowanie i wyraźne odrzucenie, niezrozumienie, wrogość, niechęć, brak szacunku, wywieranie presji.
16. Podkreśl znaczenie **wolnej myśli** przeciwstawiającej się konformizmowi – czyli bezkrytycznemu akceptowaniu obowiązujących norm, wartości, czy poglądów. Podkreśl, jak ważne jest, abyśmy myśleli samodzielnie, kierowali się rozumem i wiedzą, nie pozwolili sobą manipulować i nie ulegali naciskom innych, jeśli nie akceptujemy ich poglądów i czynów. Jeśli natomiast nie mamy wiedzy na dany temat, powinniśmy jej zasięgać w źródłach naukowych, co przecież w dzisiejszych czasach jest proste.

II Gra:

1. Do końca lekcji uczniowie grają w grę planszową.
Na planszy, na drodze pionków, znajdują się w różnych miejscach wizerunki wybranych myślóbrodniarzy. Zasada gry jest podobna do gry w chińczyka. Po rzucie kostką, uczeń porusza się zgodnie z wyrzuconą cyfrą i w momencie, gdy stanie na polu z wizerunkiem myślóbrodniarza, musi powiedzieć kilka słów o przedstawionej postaci, oraz wskazać na czym polegała jego „zbrodnia myśli”. Jeśli uczeń nie potrafi nic powiedzieć o przedstawionej postaci, cofa się o wyrzuconą cyfrę na kostce. Wygrywa ten uczeń, który pierwszy przejdzie planszę gry. Gra ma na celu utrwalenie wiadomości o myślóbrodniarzach, omawianych na lekcji.



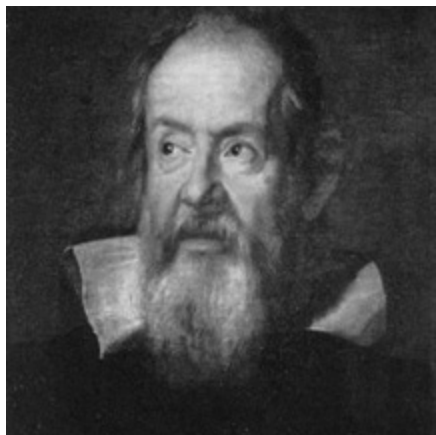
Zadanie domowe:

Czy sądzisz, że bycie *myślóbrodniarzem* jest korzystne i potrzebne w społeczeństwie? – krótki esej do odczytania w klasie na kolejnej lekcji.

ZAŁĄCZNIK NR 1

Fotografie i życiorysy

1. Galileo Galileusz



Data urodzenia: 15/02/1564

Data śmierci: 08/01/1642 w wieku 77 lat

Znak Zodiaku: Wodnik

Miejsce urodzenia: Piza, Włochy

Miejsce śmierci: Arcetri, Florencja, Włochy

W roku 2018 przypada: 454. rocznica urodzin i 376. rocznica śmierci.

To on jako pierwszy systematycznie stosował metodę doświadczalną w badaniu zjawisk przyrody.

Galileo Galileusz – urodził się w 1564 roku w Pizie. Wielki włoski uczyony, astronom, filozof, fizyk. Jego ojcem był Vincenzo Galilei, a matką Giulia Ammannati. Studiował w Pizie, lecz ze względu na trudną sytuację finansową przerwał studia. Mimo to Galileusz otrzymał posadę wykładowcy na tymże uniwersytecie. Po kilku latach pracy jako wykładowca został włączony do grona profesorów na uniwersytecie w Padwie, gdzie pozostał do roku 1610, i gdzie powstały jego największe odkrycia. Pierwszym odkryciem Galileusza było obalenie teorii mechaniki Arystotelesa. Odkrył on również prawo bezwładności, a najważniejszym z jego osiągnięć było odkrycie dwóch księżyców Jowisza, co było argumentem przemawiającym za teorią

heliocentryczną. Świadczyło to o tym, że Ziemia nie jest jedynym ciałem niebieskim, wokół którego krążą inne ciała niebieskie.

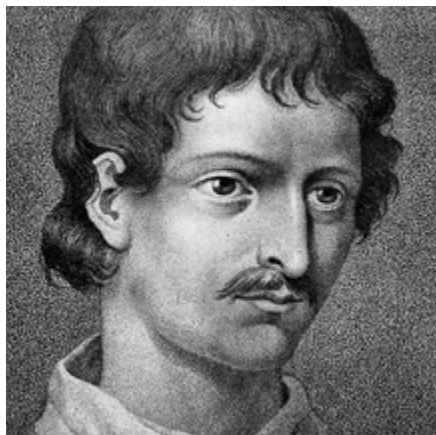
Za swoje poglądy dotyczące astronomii Galileusz był skonfliktowany z kościołem katolickim, został postawiony przed Trybunał Rzymskiej Inkwizycji i skazany na dożywotni areszt domowy. Zmarł w 1642 roku w Arcetr.

Śmierć Galileusza

Galileusz umiera 08/01/1642 w miejscowości Arcetri, Florencja, Włochy.

Źródło: <https://biografia24.pl/galileusz/>

2. Giordano Bruno



Pełne nazwisko: Filippo Bruno

Data śmierci: 17/02/1600

Przyczyna śmierci: kara śmierci

Miejsce urodzenia: Nola, Neapol, Włochy

Miejsce śmierci: Rzym, Włochy

Giordano Bruno, a tak naprawdę Filippo Bruno urodził się w styczniu 1548 w Noli. Był to znany i ceniony filozof renesansowy, humanista, filozof hermetyczny i kultysta. Początkowo również kapłan w zakonie dominikanów.

Wczesne lata Giordano Bruno

Wywodził się z katolickiej rodziny, był synem żołnierza, Giovanniego Bruno i Fraulisy Savolino. Już w wieku 11 lat wyjechał do Neapolu, gdzie zaczął studiować sztuki wyzwolone (tzw trivium). Do zakonu dominikanów wstąpił 15 czerwca 1565. Był osobą niepokorną, która niejednokrotnie popadała w konflikt z przełożonymi. Kwestionował bowiem dogmaty wiary. Mimo

wszystko jednak w 1572 przyjął święcenia kapłańskie, a w roku 1575 został doktorem teologii.

Niecodzienne poglądy i tragiczna śmierć

Giordano Bruno był przedstawicielem humanizmu oraz renesansowej filozofii przyrody. Swoje nauki wykładał na uniwersytetach w Genewie, Paryżu, Oksfordzie. Jego hipotezy o powszechności istnienia życia we wszechświecie, opowiadanie się za teorią heliocentryczności oraz wiara w reinkarnację sprawiły, że w 1592 roku uwięziony został przez inkwizycję. Ponieważ odmówił odwołania swoich poglądów, spalony został na stosie na placu Campo di Fiori w Rzymie. Jego prochy wrzucono do Tybru. Wszystkie dzieła Giordano Brunona zostały wprowadzone na indeks ksiąg zakazanych w 1603r.

Do dziś postać jego uważana jest za symbol postawy racjonalistycznej i odwagi w poszukiwaniu prawdy.

Śmierć Giordano Bruno

Giordano Bruno umiera 17/02/1600 w miejscowości Rzym, Włochy (w wyniku wykonania kary śmierci).

Źródło: <https://biografia24.pl/giordano-bruno/>

3. Bolesław Śmiały – król Polski



Źródło: <https://sites.google.com/site/poczetkrolowpolskiego/home/boleslaw-ii-smialy>

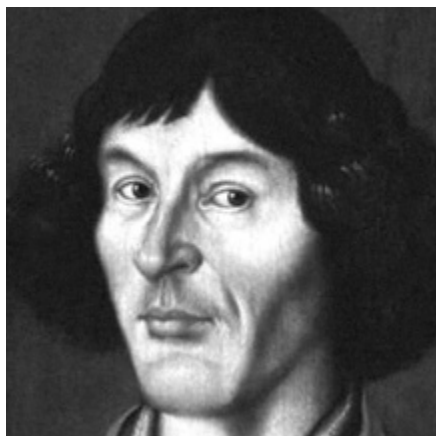
Bolesław Śmiały – król Polski z dynastii Piastów, trzeci koronowany władca państwa; nazywany także Bolesławem Szczodrym. Przyszedł na świat około 1042 roku, jako najstarszy syn Kazimierza I Odnowiciela i ruskiej księżniczki Marii Dobroniegi. Księżę od roku 1058. Tytuł królewski uzyskał

70 w roku 1076 od papieża Grzegorza VII, opowiadając się po jego stronie w rozrywającym kontynent sporze z cesarzem Henrykiem IV. Prowadził politykę ciągłych wojen, wchodząc w konflikty z Węgrami, Czechami i Rusinami. W 1069 roku wkroczył do Kijowa, osadzając na ruskim tronie swojego protegowanego.

Odsunięty od władzy na skutek sporu z biskupem krakowskim Stanisławem, którego kazał uwięzić i poćwiartować. Wygnany z kraju w 1079 roku udał się na Węgry, gdzie zginął w nieznanych okolicznościach.

Źródło: <https://ciekawostkihistoryczne.pl/leksykon/boleslaw-smialy-1081-1082/>

4. Mikołaj Kopernik –astronom, lekarz



Źródło: <http://dzieje.pl/aktualnosci/540-rocznica-urodzin-mikolaj-kopernika>

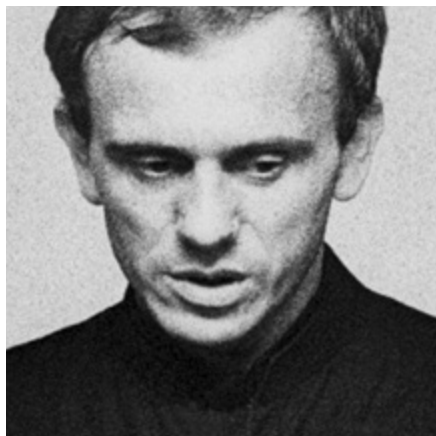
Mikołaj Kopernik – urodził się 19 II 1473 w Toruniu. Jeden z XVI-wiecznych prekursorów nowożytnej nauki. Był synem Mikołaja, mieszczanina krakowskiego, handlującego miedzią z Gdańskiem, od 1458 obywatela Torunia, kupca i staromiejskiego ławnika, oraz Barbary z Watzenrodów, wywodzącej się z patrycjatu toruńskiego (oba rody pochodziły ze Śląska, ród Koperników przynajmniej od XII w.). Po śmierci ojca (1483) był wychowywany przez brata matki, biskupa warmińskiego, Ł. Watzenrodego.

Studia w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych (quadrivium) odbył Kopernik w Akademii Krakowskiej (jesień 1491–zapewne do 1495), w epoce największego rozkwitu krakowskiej szkoły astronomicznej, uzyskując przygotowanie z matematyki, optyki geometrycznej, kosmologii, kosmografii oraz astronomii w zakresie: konstruowania i stosowania tablic astronomicznych oraz posługiwania się instrumentami astronomicznymi. Z inicjatywy

wuja Watzenrodego podjął studia prawa kanonicznego na uniwersytecie w Bolonii (jesień 1496–lato 1501), a następnie — po kilkumiesięcznym pobycie na Warmii — studia medyczne w Padwie (jesień 1501–lato 1503) połączone z uzyskaniem (V 1503) doktoratu z prawa kanonicznego na uniwersytecie w Ferrarze. Poza regularnymi studiami wymienionych dyscyplin oraz uprawianiem, niezależnie od nich, astronomii (współpraca z astronomem D.M. Novara oraz seria samodzielnych odnotowanych obserwacji astronomicznych w Bolonii i Rzymie 1497 i 1500, m.in. obserwacja zakrycia gwiazdy Aldebarana przez Księżyc, ważna dla zakwestionowania obowiązującej teorii ruchu ciał niebieskich) doskonalił Kopernik we Włoszech znajomość języków klasycznych, dokonując tłumaczenia z języka greckiego na łacinę dzieła literackiego Teofilakta Symokatty (VII w.) *Epistolae morales, rurales et amatoriae* (wydane w Krakowie 1509). We Włoszech pogłębiał także studia nad tradycją pitagorską, utożsamiającą centrum kosmosu z „centralnym ogniem” lub wręcz ze Słońcem (były to poglądy niepoparte skonstruowaną teorią). Większości swych obserwacji astronomicznych dokonał Kopernik we Fromborku, gdzie także zmarł 24 V 1543.

Źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kopernik-Mikolaj;3925575.html>

5. Ks. Jerzy Popiełuszko – kapelan Solidarności



14 września 1947 urodził się Jerzy Popiełuszko, kapelan „Solidarności”, zamordowany przez służby bezpieczeństwa PRL, błogosławiony Kościoła katolickiego.

Po maturze, w 1965 roku wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Już po pierwszym roku studiów został skierowany do obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej. Odbywał

ję w jednostce dla kleryków o zaostrożnym rygorze, co było elementem represji wobec Kościoła w Polsce. Tam Jerzy Popiełuszko zderzył się z pierwszymi szykanami. Fizyczne tortury źle wpłynęły na zdrowie kleryka, który ledwo uszedł z życiem.

W 1972 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. – Młody Popiełuszko nie był człowiekiem szczególnie wyróżniającym się – podkreślał Wojciech Dmochowski w audycji „Mieć 19 lat”. – Lubił słuchać ludzi i im pomagać, ale nie był kimś kto się wybijają, o kim można powiedzieć, że zapowiada się na wielkiego kapłana. Dopiero podczas karnawału Solidarności i stanu wojennego stał się znanym księdzem. W czerwcu 1980 roku został wikariuszem w kościele św. Stanisława Kostki. Wówczas narodziła się także idea mszy za Ojczyznę, które stawały się demonstracjami sprzeciwu wobec władz.

Wykazywał się niezłomnością w głoszonych poglądach. Pomagał represjonowanym, był wsparciem dla robotników i ich rodzin. Władze PRL uznały jego działalność za szkodliwą dla systemu komunistycznego.

19 października 1984 ks. Jerzy odprawiał mszę w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy. Podczas powrotu do Warszawy samochód prowadzony przez Waldemara Chrostowskiego, został zatrzymany przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa, ubranych w mundury drogówki. Esbecy uprowadzili zarówno księdza, jak i Chrostowskiego. Kierowcy udało się uciec, a ksiądz Jerzy Popiełuszko został zamordowany.

Źródło: <https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-bl-ks-jerzy-popieluszko-szanowal-wolnosc-innych,nld,1537871>



Źródło: <https://www.thetimes.co.uk/article/review-napoleon-the-spirit-of-the-age-by-michael-broers-n3hzmz5rn5>

Napoleon Bonaparte (1769-1821) – francuski wojskowy, polityk, cesarz Francuzów i król Włoch. Urodził się na Korsyce jako syn niezamożnego szlachcica. Uczył się w szkołach wojskowych w Brienne i Paryżu; w wieku 16 lat uzyskał stopień podporucznika artylerii. Od 1793 roku walczył w armii rewolucyjnej, popierając jakobinów i Maksymiliana Robespierre'a. W 1794 roku został awansowany do rangi generała. Dowódca armii francuskiej we Włoszech. Doprowadził do zajęcia przez Francję Belgii i do zawarcia korzystnego pokoju z Austrią. Podbił Malte i zorganizował inwazję na Egipt. W listopadzie 1799 roku zorganizował wojskowy zamach stanu, przejmując władzę we Francji jako pierwszy konsul i najwyższy wódz. W 1804 roku koronował się na cesarza Francuzów.

W orbicie jego wpływów, na skutek kolejnych zwycięskich wojen, znalazła się cała niemal zachodnia i środkowa Europa. Doprowadził do stworzenia kadłubowego państwa polskiego pod nazwą Księstwa Warszawskiego. Podporządkował sobie Danię i Portugalie; prowadził wieloletnie walki o Hiszpanię. Do jego upadku doszło dopiero w konsekwencji nieudanej inwazji na Rosję w 1812 roku i przegranej bitwy pod Lipskiem w październik 1813 roku. Abdykował w kwietniu 1814 roku, otrzymując w zamian władzę nad wysepką Elbą i zachowując prawo do tytułowania się cesarzem. W 1815 roku podjął nieudaną próbę powrotu do kraju i do władzy. Już po trzech miesiącach poniósł druzgoczącą klęskę pod Waterloo nieopodal Brukseli. Wzięty do niewoli przez Anglików i internowany na Wyspie Świętej Heleny, gdzie pozostał aż do swojej śmierci.

Źródło: <https://ciekawostkihistoryczne.pl/leksykon/napoleon-bonaparte-1769-1821/>



Źródło: <https://www.tvp.info/37195100/35-lat-temu-zmarl-maturzysta-grzegorz-przymyk-ofiara-zbrodni-aparatu-wladzy-prl>

14 maja 1983 w szpitalu zmarł 19-letni maturzysta Grzegorz Przymyk, pobity dwa dni wcześniej przez funkcjonariuszy MO w komisariacie przy ul. Jezuickiej na Starym Mieście w Warszawie.

Zeznania Barbary Sadowskiej

– Zobaczyłam Grzesia leżącego bokiem na kozetce, chronił brzuch – mówiła przed sądem matka Grzegorza Przymyka, Barbara Sadowska. – Kucnęłam przy nim i zaczęłam pytać, co się stało. Zobaczyłam, że jest nieprzytomny, nie odpowiadał mi, nie poznawał mnie. W tym momencie poczułam, że stoi za mną mężczyzna, który wręczył mi jakiś papier. To było skierowanie do szpitala psychiatrycznego. Tekst, który widniał na tym skierowaniu w niczym nie przypominał wywiadu lekarskiego. Zobaczyłam zdanie, że na komendzie milicji nie wykonywał poleceń. Nie wyraziłam zgody na zabranie syna do szpitala psychiatrycznego.

– Przełożono Grzesia na nosze. Jeszcze zobaczyłam, że z buzi wyciekała mu ślina z krwią, ale nie zdawałam sobie sprawy z tego, co tak naprawdę się stało i jak poważny jest stan mojego dziecka – zeznawała podczas rozprawy Barbara Sadowska.

Działalność opozycyjna

Barbara Sadowska, poetka, działaczka opozycji antykomunistycznej była prześladowana przez Służbę Bezpieczeństwa. Działała w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. 3 maja 1983, jedenaście dni przed śmiercią syna, maturzysty, ucznia L.O. im. A. Frycza-Modrzewskiego w Warszawie, została pobita w trakcie napadu

„nieznanych sprawców” na komitet pomocy internowanym, który mieścił się przy kościele św. Marcina w Warszawie.

Zatrzymanie Grzegorza Przemyska

12 maja 1983 Grzegorz Przymyk wraz z kolegami świętował maturę. Z Placu Zamkowego, gdzie został zatrzymany przez milicję został odwieziony na komisariat MO przy ul. Jezuickiej. Tam brutalnie go bito. Wezwana przez milicję karetka odwiozła go do Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej. Świadkowie, którzy znajdowali się wówczas w stacji pogotowia zeznawali, że Przymyk już wtedy sprawiał wrażenie nieprzytomnego, był wyciągany z windy za nogi.

Szukanie ratunku

Barbara Sadowska zabrała syna do domu. – *Ułożyłam Grzesia na łóżku – zeznawała podczas rozprawy sądowej. – Po paru godzinach wróciła mu przytomność, zaczął się skarżyć i powiedział, że może by mu pomogła kąpiel w letniej wodzie. Wsadziliśmy go na chwilę do wanny, ale to niewiele ukoło ból i z powrotem został położony na łóżko. Zadzwoiłam po pogotowie. Przyjechał lekarz chirurg, obejrzał Grzesia pobieżnie. Powiedziałam, że dziecko było pobite. Doktor dał mu środki przeciwbólowe i stwierdził, że nie widzi nic złego, zalecił jedynie okłady na nerki.*

Karetka pogotowia przyjechała raz jeszcze. Tym razem Przymyk został zabrany do szpitala. Stwierdzono ciężkie urazy jamy brzusznej. Mimo przeprowadzonej operacji Grzegorz zmarł.

19 maja biskup warszawski Władysław Miziołek odprawił mszę za Grzegorza Przemyska w kościele pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu. Pogrzb na Powązkach zgromadził tysiące ludzi. Był pierwszą, od czasu wprowadzenia stanu wojennego, tak wielką manifestacją przeciwko władzy komunistycznej i brutalności milicji.

Rola gen. Kiszczaka

Śledztwo przeciwko winnym śmierci Grzegorza Przemyska od początku prowadzono tak, by nie wykazać jakiegokolwiek winy funkcjonariuszy MO. Obciążano nią sanitariuszy i lekarzy z pogotowia. W aktach sprawy zachowała się notatka gen. Czesława Kiszczaka: *«Ma być tylko jedna wersja śledztwa – sanitariusze»*. Tę tezę lansował w mediach ówczesny rzecznik rządu – **Jerzy Urban**.

Proces, który zakończył się w lipcu 1984 roku był wyreżyserowany. Relacjonował go na antenie Polskiego Radia Marek Kassa. Słuchając zeznań świadków, słyhać wyraźnie, że wielu z nich było wcześniej nakłanianych do składania zeznań, które będą obciążać zupełnie inne osoby, nie te, które były rzeczywistymi sprawcami śmiertelnego pobicia Grzegorza Przemyska.

Źródło: <https://www.polskieradio.pl/39/156/>

Artykuł/841291,Grzegorz-Przymyk-smiertelnie-pobity-maturzysta

Historia

Dorota Kalinowska

TEMAT

„Nie jesteś już sobą” – nowa osobowość ofiary. Tortury jako narzędzia zbrodni i zniewolenia.

Lekcja historii dla szkół ponadgimnazjalnych.

CELE:

Uczeń/uczennica:

- poznaje i wymienia rodzaje tortur stosowane wobec człowieka na przestrzeni dziejów
- rozumie wpływ tortur na psychikę człowieka
- jest świadomy/a, w jaki sposób manipuluje się ludźmi, stosując w tym celu zarówno tortury psychiczne, jak i fizyczne
- wskazuje okoliczności stosowania tortur na przestrzeni dziejów
- prezentuje efekty swojej pracy na forum klasy.

METODY DYDAKTYCZNE:

- pokaz połączony z przeżyciem
- gra decyzyjna
- metaplan
- praca w grupach
- praca z tekstem źródłowym.
- Środki dydaktyczne:
- fragment serialu *Gra o tron* – tortury Theona Greyjoya – zał. 1
- zdjęcia Theona Greyjoya – zał. 2
- ilustracje narzędzi tortur.

CZAS: 2 lekcje.

PRZEBIEG LEKCJI:

I Pokaz:

1. Poprosz uczniów/ uczennice, aby zamknęli oczy i uważnie wysłuchali sceny z serialu *Gra o tron* (torturowanie Theona Greyjoya) (zał. 1).

2. Zapytaj, jakie mają odczucia po wysłuchaniu tej sceny.
Najprawdopodobniej wymienią: niepokój, zagrożenie, strach...
3. Pokaż scenę tortur Theona Greyjoya (uczniowie/ uczennice oglądają scenę, której wcześniej słuchali).
Najprawdopodobniej powiedzą, że nie mogli tej sceny oglądać, była przerażająca...
4. Pokaż uczniom/ uczennicom dwa zdjęcia Theona Greyjoya: przed uwięzieniem i po przeżytych torturach (zał. 2).
5. Poproś o wskazanie różnic, omów je z uczniami/ uczennicami.
*Zwróćcie uwagę na zmiany, jakie zaszły w ciele bohatera: po torturach słaby, sylwetka zaburzona, największe zmiany nastąpiły w twarzy bohatera: dzikie, strachliwe spojrzenie, czekanie na uraz, ból, agresję, podporządkowanie, poddanie się... zwróćcie uwagę, że mechaniczne narzędzia tortur nie są jedynym sposobem zadawania cierpień. Towarzyszy temu nękanie psychiczne: poniżanie, ośmieszanie, wywoływanie lęku. Zastanówcie się na ile są przeszłością, a na ile jedne i drugie występują w świecie współczesnym. Film „Gra o tron” otrzymał najwięcej nagród na 70 jubileuszowej ceremonii wręczenia Nagród Emmy Awards i zwyciężył w kategorii „Najlepszy serial dramatyczny”. Wyprzedził tym samym *Opowieść podręcznej*. Zastanów się wraz z uczniami, czym to jest spowodowane, jaka jest tego przyczyna? Dlaczego seriale pełne przemocy cieszą się takim powodzeniem wśród odbiorców?*
6. Zaprezentuj uczniom/ uczennicom rysunki ukazujące tortury, jakie stosowała ludzkość na przestrzeni dziejów (zał. 3).
Porozmawiajcie o ich zastosowaniach.

II Metaplan:

1. Podziel klasę na grupy.
Zawieś kartony z rysunkami pięciu narzędzi tortur na tablicy i omów:
 - jaka była ich rola w czasie tortur
 - epoki historyczne, w których te narzędzia były używane
 - narzędzia tortur, które są stosowane współcześnie.
2. Określcie, jakie czynniki wpływają na stosowanie tortur.

III Analiza tekstów źródłowych:

1. Rozdaj uczniom/ uczennicom fragmenty tekstów (zał. 4), konwencji międzynarodowych opowiadających się za zakazem stosowania tortur. Poproś o wypisanie i powielenie na kartkach A4 najważniejszych ich zapisów.
2. Zastanówcie się, czy konwencje międzynarodowe są współcześnie respektowane. Przywołajcie sytuacje sporne, wątpliwe, które zastosowały państwa przeciwko przestępcom czy zdrajcom. Zwróćcie uwagę na skrytobójcze zbrodnie dokonywane przez wywiady różnych państw.

Wniosek wypływający z lekcji: współczesny świat nie dopuszcza stosowania żadnych tortur, jednak wciąż występują sytuacje łamania prawa. To zmusza do nieustannej czujności i dbania o przestrzeganie praw człowieka.

ZAŁĄCZNIK NR 1

Scena z serialu „Gra o tron” – tortury Theona Greyjoya

<https://www.youtube.com/watch?v=mux3sFQ46Ck>

ZAŁĄCZNIK NR 2

Theon Greyjoy przed torturami



Źródło: http://ru.gameofthrones.wikia.com/wiki/%Do%A4%Do%Bo%Do%B9%Do%BB:Theon_Greyjoy_bow.jpg

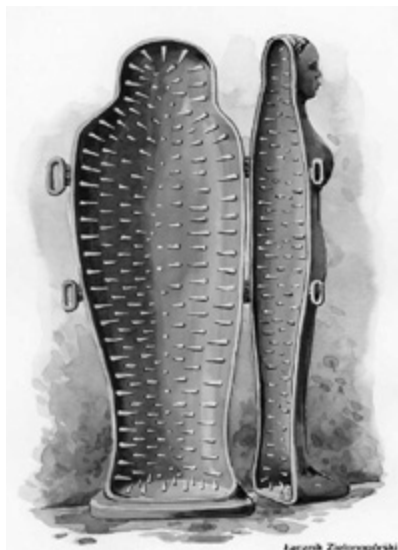
Theon Greyjoy po torturach



Źródło: <http://www.fanpop.com/clubs/theon-greyjoy/images/38565140/title/theon-greyjoy-gift-photo>

Tortury





www.newsweek.pl/wiedza/historia/polskie-tortury-sredniowieczu,artykuly,355705,1.html
<http://www.lzg24.pl/artykul/aktualnosci/tortury-zielonogorska-specjalnosc-sredniowieczna>

ZAŁĄCZNIK NR 4

Konwencje międzynarodowe:

Źródło: https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/Konwencja_w_Sprawie_Zakazu_Stosowania_Tortur.pdf

1. Każde Państwo Strona podejmuje skuteczne środki ustawodawcze, administracyjne, sądowe oraz inne w celu zapobieżenia stosowaniu tortur na całym terytorium znajdującym się pod jego jurysdykcją.
2. Żadne okoliczności wyjątkowe, takie jak stan wojny, groźba wojny, brak wewnętrznej stabilizacji politycznej lub jakakolwiek inna sytuacja wyjątkowa, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla stosowania tortur.
3. Polecenie zwierzchnika lub władzy państwowej nie może uzasadniać stosowania tortur.
4. Żadne Państwo Strona nie może wydalać, zwracać lub wydawać innemu państwu danej osoby, jeżeli istnieją poważne podstawy, by sądzić, że może jej tam grozić stosowanie tortur.
5. Każde Państwo Strona zapewnia, aby wszelkie akty tortur stanowiły przestępstwa w rozumieniu jego prawa karnego. Powyższe odnosi się również do uśiłowania użycia tortur i do czynów jakiegokolwiek osoby, stanowiących współudział lub udział w stosowaniu tortur.
6. Każde Państwo Strona czuwa, aby materiały szkoleniowe i informacje dotyczące zakazu stosowania tortur były w pełni włączone do

programów szkoleniowych dla personelu cywilnego lub wojskowego organów wymiaru sprawiedliwości, personelu lekarskiego, funkcjonariuszy państwowych oraz innych osób, które mogą brać udział w nadzorowaniu, przesłuchiowaniu lub postępowaniu z osobami poddanymi jakiegokolwiek formie zatrzymania, aresztowania lub pozbawienia wolności.

7. Niniejsza konwencja jest otwarta do podpisania przez wszystkie państwa.

Źródło: <http://www.webfabrika.com.pl/krempy/zapob.htm>

<http://www.webfabrika.com.pl/krempy/zapob.htm>

Powody opracowania nowej Konwencji

1. Tortury oraz nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie są zakazane w prawie krajowym, jak i w kilku instrumentach prawa międzynarodowego. Jednak doświadczenie wskazuje, że istnieje potrzeba szerszych i skuteczniejszych środków międzynarodowych, w szczególności aby wzmocnić ochronę osób pozbawionych wolności.
2. System kontrolny w ramach Rady Europy ustanowiony przez Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. osiągnął bardzo dobre wyniki. Uznano zatem, że system oparty na skargach indywidualnych i międzypaństwowych dotyczących naruszeń praw człowieka może być korzystnie uzupełniony za pomocą mechanizmu pozasądowego, którego celem byłoby badanie traktowania osób pozbawionych wolności w celu ewentualnego wzmocnienia ochrony takich osób przed torturami oraz nieludzkim lub poniżającym traktowaniem i karaniem.
3. Z tych powodów niniejsza Konwencja ustanawia Komitet, który może wizytować każde miejsce w obrębie jurysdykcji Stron, w którym znajdują się osoby pozbawione wolności przez władzę publiczną.

Michalina Butkiewicz

Edukatorka, doradczynie metodyczna, ekspertka MEN, autorka teatralnych projektów edukacyjnych realizowanych od 2000 roku w teatrach: Teatrze Współczesnym w Szczecinie, Teatrze Polskim w Bydgoszczy, Teatrze Lalek, Teatrze Jana Kochanowskiego w Opolu, Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, Akademii Filmowej Multikina, Pleciuga w Szczecinie, Autorka scenariuszy lekcji języka polskiego, kulturowych i wychowawczych, Przewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów w latach: 2009-2013, wizytator Centrum Edukacji Artystycznej w latach 2009–2016.

Rafał Feceneć

Nauczyciel języka polskiego i wiedzy o kulturze w LXX Liceum Ogólnokształcącym im. Aleksandra Kamińskiego w Warszawie. Od 1997 r. realizował innowacyjny program dla klas humanistycznych Warsztaty dziennikarskie, którego był współautorem. Jest autorem i koordynuje realizację Szkolnego Programu Wspierania Uzdolnień, który był podstawą przyznania LXX LO Certyfikatu Prezydenta m. st. Warszawy Wars i Sawa dla szkół wspierających i rozwijających uzdolnienia swoich uczniów. Współpracował z WFDiF przy tworzeniu scenariuszy zajęć w ramach Teatroteki. Egzaminator Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.

Dorota Kalinowska

Nauczycielka-bibliotekarka, absolwentka bibliotekoznawstwa i archeologii na Uniwersytecie Warszawskim, pasjonatka nieustannego samokształcenia – studia podyplomowe w zakresie muzealnictwa, filozofii i etyki oraz historii na Uniwersytecie Warszawskim. W obszarze jej zainteresowań znajdują się wszelkie działania pedagogiczne, wynikające z kooperacji sztuk i wielu dziedzin wpływających na rozwój i samodzielne myślenie uczniów. Stara się stosować to łączenie różnych dziedzin w codziennej pracy z uczniami.

Agata Szymaniak

Absolwentka socjologii i pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. Nauczycielka wiedzy o społeczeństwie i podstaw przedsiębiorczości w Liceum Plastycznym w Warszawie od 2010 roku. Podczas zajęć wykorzystuje formy pracy warsztatowej.

Działalność:

2014–2015 – doradztwo zawodowe z ZPSP „Planowanie ścieżki kariery zawodowej uczniów Liceum Plastycznego”

2013 – warsztaty „Między innymi”.

Edukacja międzykulturowa w praktyce

2013 – badanie karier zawodowych absolwentów Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego

2010 – Badanie Instytutu Socjologii UKSW, Pracownia Badawcza Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości pod kierunkiem ks.prof. dra hab. Sławomira H. Zaręby

Wydawca
Teatr Powszechny
im. Zygmunta Hübnera
ul. Zamoyskiego 20
03-801 Warszawa
22 818 15 75

Edukacja
Natalia Grzędzińska
510 131 807
n.grzedzinska@powszechny.com

Biuro Obsługi Widzów
22 818 48 19
bow@powszechny.com

Kasa biletowa
22 818 25 16
kasa@powszechny.com
godziny otwarcia:
pn-so 12.00-18.00
lub do rozpoczęcia ostatniego spektaklu
nd i dni świąteczne 14.00-18.00
lub do rozpoczęcia ostatniego spektaklu

Internetowa sprzedaż biletów
www.powszechny.com



**edukacja
w Powszechnym**

*Every breath you take
Every move you make
Every bond you break
Every step you take
I'll be watching you
(The Police)*

Rok 1984, dystopijna powieść George'a Orwella, napisana w 1948 roku, jest jedną z najsłynniejszych księzek XX wieku.

Orwell opisał społeczeństwo poddawane kontroli i inwigilacji, gdzie każdy krok obywatela jest śledzony przez Wielkiego Brata. To analiza totalitaryzmu, mechanizmu opresji i jego zakorzenienia w ludzkiej naturze.

Dziś 1984 jest dla nas przeszłością, ale ze zgrozą odkrywamy konwergencję systemów społecznych do systemu totalnej kontroli, która jednak nie jest na zewnątrz nas, tylko włącza nas do środka jako aktywne elementy zasilające system energią swej wygody i potrzeby przyjemności.

To, co jest niezmiennie i fascynujące (było w 1948, było w 1984, jest w 2018 i będzie w 2081), to coś w człowieku, w naszych głowach, w naszym codziennym zachowaniu, co zmusza nas, abyśmy kochali władzę i pożąдали właśnie tego, co nad nami panuje i co poddaje nas kontroli.